

Nowa przepompownia rurociągu „Przyjaźń”

W miejscowości Brody na trasie międzynarodowej magistrali naftowej „Przyjaźń” oddano do eksploatacji nową potężną przepompownię. Umożliwi to zwiększenie zdolności przepustowości rurociągu, którym dostarczana jest ropa naftowa do rafinerii na Węgrzech, w NRD, w Polsce i Czechosłowacji.

Obecnie długość rurociągu „Przyjaźń” wynosi ok. 5,5 tys. km. O ile w 1964 r. przesłano nim 8,3 mln ton ropy naftowej, to w 1975 r. liczba ta powinna zwiększyć się do 50 mln.

Minister NRF przybył do Polski

12 bm. na zaproszenie wiceprezesa Rady Ministrów Kazimierza Olszewskiego, przybył do Warszawy z 3-dniową oficjalną wizytą federalny minister gospodarki NRF — dr Hans Friderichs.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie wicepremiera K. Olszewskiego z ministrem H. Friderichsem. Tematem rozmowy były zagadnienia związane z rozwojem współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i handlowej między obu krajami.

Amnestia dla Goularta

Były prezydent Brazylii, Joao Goulart powrócił do kraju w lutym przyszłego roku, po prawie 10 latach wygnania. Korzysta on z prawa azylu przyznanego mu przez władze francuskie po wojskowym zamachu stanu w Brazylii, dokonanym 2 kwietnia 1964 roku. Obecne władze brazylijskie wyraziły zgodę na powrót Goularta.

Normalizacja stosunków CSRS - NRF

W środę został ogłoszony komunikat na zakończenie wizyty w Pradze kanclerza NRF, Willy Brandia i ministra spraw zagranicznych Waltera Scheela.

Rządy CSRS i NRF stwierdzają w komunikacie, że traktują podpisaną 11 bm. układ o normalizacji stosunków jako zakończenie okresu przeszłości i konieczny warunek dla osiągnięcia przełomu w stosunkach między obu państwami. Strony postanowiły z dniem 11 grudnia 1973 r. — po podpisaniu tego układu — nawiązać stosunki

Polska Miss „Yardley”

Po raz drugi odbył się w Warszawie zorganizowany przez Brytyjskie Linie Lotnicze i firmę kosmetyczną „Yardley” konkurs na „Miss Yardley”.

Spśród kilkudziesięciu kobiet, które do niego przystąpiły i miały za zadanie wykonanie makijażu kosmetykami tej firmy — wybrana została mieszkanka Warszawy Małgorzata Kepka, pilot wycieczek „Orbis”. Nagrodą za najlepszy makijaż jest 2-tygodniowy pobyt w Anglii.

Francji nie zabraknie ropy...

W związku z przygotowaniami do wizyty amerykańskiego sekretarza stanu Henry Kissingera, który przybędzie do Kairu dziś po południu w czasie 3-dniowej wizyty w Egipcie Kissinger spotka się dwukrotnie z prezydentem Egiptu Sadatem. Będzie on konferował również z ministrem spraw zagranicznych Ismailem Fahimem i doradcą ds bezpieczeństwa Hafezem Ismailem.

Przed przybyciem do Kairu Kissinger zatrzyma się na kilka godzin w Algierze. Sekretarz stanu spotka się z prezydentem Bumediem i ministrem spraw zagranicznych Butefliką Z. Algieru i Kairu trasa bliskowschodniej podróży Kissingera prowadzi przez Jordanię, Arabię Saudyjską, Syrię, Liban i Izrael do Genewy, gdzie 18 grudnia powinna się

Wyrok na agenta NRF

Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu, po rozpatrzeniu sprawy obywatela Niemieckiej Republiki Federalnej — Waltera Kaschnego, uznał go winnym działalności przeciwko interesom bezpieczeństwa PRL na rzecz wywiadu zachodniomemieckiego i skazał go na karę 6 lat pozbawienia wolności.

Wyd. A Łódź, czwartek 13 grudnia 1973 r. Cena 1 złoty
Rok XXIX Nr 295 (7787)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Baza dla ciągłego usprawniania funkcjonowania gospodarki

E. Gierek spotkał się ze specjalną komisją partyjno - rządową

Powołana w 1971 r. komisja partyjno-rządowa dla unowocześnienia systemu funkcjonowania gospodarki i państwa rozpoczęła drugi etap swych prac. Wszelkimi tym samym w nową fazę ważnych zmian systemowych w zakresie doskonalenia metod planowania i zarządzania gospodarką narodową.

12 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z członkami prezydium tej komisji: Janem Szydłakiem, Franciszkiem Szlachcicem, Stanisławem Kowalczykiem, Zdzisławem Kaczmarem, Stanisławem Kuzińskim, Zbigniewem Madejem, Kazimie-

rzem Olszewskim, Jerzym Olszewskim, Józefem Pińkowskim, Józefem Pajestką, Janem Szczepańskim, Tadeuszem Wrzaszczykiem. Jan Szydłak we wprowadzeniu do dyskusji podkreślił, że dotychczasowe doświadczenia wykazały, iż inicjatorem tego ważnego procesu zmian mogła być tylko partia, gdyż ona najlepiej — jako główny konstruktor programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju — potrafi utożsamiać interes społeczny i interes poszczególnych ludzi pracy i stwarzać taką koncepcję kompleksowych zmian w systemie planowania, kierowania i zarządzania gospodarką narodową, które stanowią instrument pomocny i gwarancję prawidłowej realizacji programu rozwoju.

Wypracowana dotychczas całościowa koncepcja doskonalenia systemu stanowi zasadniczą bazę wyjściową dla dalszego, ciągłego usprawniania funkcjonowania gospodarki. Komisja wysłała bowiem z założenia, że procesu tego nie można traktować jako jednorazowego lecz, że należy go stale pogłębiać i udoskonalać.

Na obecnym, drugim etapie prac — komisja przystępuje do kompleksowego doskonalenia funkcjonowania i zarządzania gospodarką narodową w ścisłym powiązaniu ze strategią społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wyznaczoną uchwałami VI Zjazdu partii oraz I Krajowej Konferencji PZPR. Dlatego też w ramach komisji powołano sześć roboczych zespołów: do spraw kształtowania i wykorzystania czynnika ludzkiego w procesie rozwoju, do spraw polityki efektywnego spożytkowania zasobów materialnych, do spraw doskonalenia metod zarządzania i funkcjonowania administracji państwowej, do spraw efektywnego wykorzystania nauki i procesie rozwoju gospodarczego, do spraw udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy i do spraw funkcjonowania jednostek inicjujących i dalszego doskonalenia systemu ekonomiczno-finansowego organizacji gospodarczych.

W czasie spotkania z I sekretarzem KC PZPR szczególnie wiele uwagi poświęcono dotychczasowym efektom pracy jednostek inicjujących, działających według nowego systemu ekonomiczno-finansowego. Jest ich obecnie już 28 i zatrudniają ponad milion osób. Jak poinformował Józef Pińkowski, przewodniczący zespołu zajmującego się wdrażaniem nowych zasad planowania i zarządzania w jednostkach inicjujących — wyniki osiągnięte w ciągu trzech kwartałów (Dalszy ciąg na str. 2)

Pierwszy wojewoda

„Na podstawie artykułu 51 ust. 1, ustawy z dnia 23 stycznia 1958 roku o radach narodowych (Dziennik Ustaw z 1973 roku nr 47 pozycja 277) powołuje obywatela na stanowisko wojewody ...” — tak brzmi tekst aktu prezesa Rady Ministrów, powołującego nowych kierowników terenowej administracji państwowej. Kandydatury ich opiniowane są przez radnych na odbywających się obecnie w całym kraju uroczystych, inauguracyjnych sesjach rad narodowych wybranych 9

Po pierwszych sesjach — 12 bm. odbyły się sesje kilku rad wojewódzkich: Szczerzynie podniosły i uroczysty charakter miała inauguracyjna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, która odbyła się w historycznej sali B. Sejmu Śląskiego. Na podium sztandar wojewódz-

stwa katowickiego. W inauguracyjnym posiedzeniu rady udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, premier — Piotr Jaroszewicz. W dalszym ciągu obrad rada pozytywnie zaopiniowała kandydaturę Jerzego Ziętka na stanowisko wojewody katowickiego.

Następnie zabrał głos premier P. Jaroszewicz, który omówił główne zadania nowych rad oraz nowej administracji państwowej. Premier podchodzi do Jerzego Ziętka i wręcza mu akt nominacji na stanowisko wojewody katowickiego. Radni wstają z miejsc. Premier serdecznie gratuluje wojewodzie, który od radnych otrzymuje wiązanek kwiatów.

Montaż wieży Zamku Warszawskiego

Budowniczym Zamku Warszawskiego oczekuje w najbliższym czasie trudne zadanie zmontowania 60-metrowej konstrukcji wieży zegarowej, która przetrnie reprezentacyjny fronton zachodni. Specjaliści z „Mostostalu” w Zabrzu przygotowują projekt tej operacji, która odbywać się będzie na oczach warszawiaków. Do podnoszenia ciężkich prefabrykatów stalowych sprowadzony zostanie do Warszawy największy w kraju żuraw angielski „Centurion” o udźwigu 102 ton.

Wieża zegarowa inaczej zwana zygmuntowską, zachowa dawną wysockość i historyczne kształty — zostanie jednak od wewnątrz „odchudzona” o 500 ton. Część murywana z kartuszem herbowym Wawę oraz czterema tarczami zegara wzniesiona będzie do wysokości 35 metrów. Na niej znajdzie się 25-metrowy hełm kryty blachą miedzianą, zakończony masztem stalowym. Na wiosnę dźwig uniesie z planu gotową kopułę wraz z wmontowanymi dwoma dzwonami i ustawi na murowanym cokole. Załoga zamkowa kończy murywanie ostatniego, piątego skrzydła — saskiego — od strony Wisły.



Odbyło się w Sztokholmie uroczyste przyjęcie dla laureatów tegorocznej Nagrody Nobla. Na zdjęciu od lewej — L. Esako z USA (chemia), O. von Frisch z NRF (medycyna), K. Lorenz z Australii (medycyna), I. Glauber z USA (fizyka), B. Jospson z W. Brytanii (fizyka), N. Tinbergen z W. Brytanii (medycyna), E. Fischer z NRF (chemia) i G. Wilkinson z W. Brytanii (chemia). CAF — UPI — telefoto

6-miesięczny fundusz na Bliskim Wschodzie

Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło we wtorek rezolucję aprobującą utworzenie 6-miesięcznego funduszu dla finansowania doraźnych sił zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Wysokość funduszu wynosi 30 milionów dolarów. Jednocześnie ustalono zasady finansowania tych sił. Za rezolucją głosowało 108 państw. Albania, Libia i Syria głosowały przeciwko. Portugalia wstrzymała się od głosu, delegacja ChRL była nieobecna. Zgodnie z rezolucją wpłaty 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ na utrzymanie doraźnych sił zbrojnych ONZ, będą o 15,6 proc. wyższe od zasadniczej skali wpiat budżetu ONZ.

kreterza generalnego ONZ o zwrot kosztów, jakie Polska ponosi z tytułu udziału Wojska Polskiego w doraźnych siłach zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Delegat Syrii głosował przeciwko rezolucji zarzucając jej, że nie czyni rozróżnienia między agresorem a ofiarą agresji. Agresor jego zdaniem, powinien ponieść koszty następstw agresji. Delegat Libii złożył podobne oświadczenie.

Oznacza to, że 5 wielkich mocarstw wpłaci na ten fundusz 18,5 mln dolarów, co stanowi 63,15 proc. wydatków na ten cel. 23 kraje rozwinięte wpłacą 10,4 mln dolarów (38,8 proc.), 82 kraje rozwijające się, uzyskają 80-procentową zniżkę w stosunku do normalnej rocznej skali składek do budżetu i wpłaca 606 tys. dolarów. Natomiast 25 najmniej rozwiniętych krajów Trzeciego Świata uzyskało 90-procentową zniżkę i wpłaci jedynie 15 tys. dolarów.

Przyjęta rezolucja stwierdza ponadto, iż w wypadku, jeżeli Rada Bezpieczeństwa postanowi, że działalność sił pokojowych na Bliskim Wschodzie jest niezbędna w okresie dłuższym niż 6 miesięcy, sekretarz generalny ONZ będzie upoważniony do wydatkowania 5 milionów dolarów miesięcznie w okresie od 25 kwietnia do 31 października 1974 roku.

Przedstawiciel Polski wyrażając poparcie dla rezolucji, zarazem zaznaczył, iż rząd Polski zastrzega sobie prawo do wystąpienia do se-

CO DZIEŃ NIESIE

Dziś w 247 dniu roku słońce weszło o godz. 7,37, zajdzie zaś o 15,24.

Imieniny obchodzą
Lucja, Otylia
Dziurny synoptyk
przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę:

Zachmurzenie początkowo duże, z opadami deszczu ze śniegiem lub deszczu — później przechodzące w zmienne, z przelotnymi opadami śniegu. Temperatura minimalna minus 2 st., maksymalna plus 5. Wiatry w ciągu dnia dość silne i silne, zachodnie. Jutro możliwe przelotne opady śniegu z deszczem. Nieco chłodniej. Wczoraj o godz. 21 ciśnienie wynosiło 745,4 st.

Ważniejsze rocznice:
1945 — I Zjazd PPR
1951 — Powstanie Najwyższej Izby Kontroli
1878 — Ur. Wacław Wróblewski, działacz ruchu robotniczego
1972 — Zm. Jan Cybis, malarz

Taka sobie myśl
Przyszłość w dużo większym stopniu rodzi się z warunków życia kobiety niż z przypuszczeń mężczyzny.

Uśmiechnij się



— Niechże pani nie wstaje, to tylko JA!

Pożar na statku

12 bm. w godzinach rannych wybuchł pożar na statku Polskiej Żeglugi Morskiej „Kopalnia Jezioro”, znajdującym się w porcie szczecińskim.

W pożarze, który powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia, zginęło dwóch członków załogi.

Wspólna akcja portowej i miejskiej straży pożarnej, przy udziale jednostki pływającej „Strażnik 22”, umożliwiła zlokalizowanie ognia. Zniszczona została jedynie część pomieszczeń załogowych.

Minister żeglugi powołał komisję, która zbada przyczyny pożaru.

Polska nowoczesna aparatura do diagnostyki

Naukowcy z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN pod kierownictwem prof. Leszka Filipczyńskiego opracowali prototypową serię polskiej aparatury ultradźwiękowej do diagnostyki medycznej. W jej skład wchodzi: ultrasonograf umożliwiający „widzenie” wewnętrznych organów jamy brzusznej, oftalmograf ultradźwiękowy, ultrasonokardiograf oraz ultradźwiękowy detektor tętna płodu. Ta rodzina ultradźwiękowych aparatów stanowi nowe, cenne narzędzie badawcze diagnostyki o dużym znaczeniu dla medycyny — szczególnie w walce z chorobami nowotworowymi oraz schorzeniami układu krążenia, a także z zagrożeniem płodu. Wprowadzone do wnętrza ciała

fale ultradźwiękowe pozwalają na bezkrawkie i pozbawione jakichkolwiek działań ubocznych uzyskiwanie informacji o anatomicznym rozkładzie tkanek — tak normalnych jak i patologicznych — o ich ruchu i strukturze, ułatwiają identyfikację tkanek wykrywając nowotwory, pozwalają na dokonywanie pomiarów biometrycznych.

Produkcyjny zakład doświadczalny działający przy Instytucie wykonał serię prototypową, a obecnie uruchomił częściowo produkcję polskiej aparatury ultradźwiękowej dla medycyny. Jej prototypy stosowane są już z powodzeniem w kilku klinikach akademii medycznych w kraju.

E. Gierek spotkał się ze specjalną komisją partyjno-rządową

(Dokończenie ze str. 1)
Jeden z podstawowych wskaźników efektywności pracy jakim jest produkcja dodana również kształtu-

Je się pomyślnie, gdyż wzrost wynosi tutaj prawie 20 proc. Wydajność pracy zwiększyła się o ok. 11 proc., równocześnie zmniejszyły się koszty własne produkcji. Zwiększyło się zainteresowanie nową produkcją, nastąpiło pewne zmniejszenie zużycia materiałów. Szczególnie godne podkreślenia jest to, że wśród załóg jednostek inicjujących umocniła się świadomość, iż warto pracować lepiej.

Za przykładem „Elty” Kultura w miejscu pracy

Mówili o sprawach oczywistych, a w praktyce najczęściej pomijanych: że sama produkcja, dająca choćby najlepsze wyniki, to jeszcze nie wszystko co satysfakcjonuje człowieka, że nie tylko praca kształtuje ludzką osobowość, charakter i postawę. Pierwsze spotkanie przedstawicieli zakładu produkcyjnego ze środowiskami twórczymi miasta, które odbyło się wczoraj w „Elcie” z inicjatywą łódzkiej organizacji partyjnej, ma pomóc w nadaniu nowego tonu działalności kulturalnej w zakładzie i służyć przykładem innym przedsiębiorstwom.

Warunki lokalowe są, chętnych do pracy, a raczej współdziałania ze strony środowisk twórczych i zakładu, nie brakuje. Pierwsze spotkanie nie mogło przynieść jeszcze wiążących decyzji, było raczej próbą poznania możliwości obu stron. Jaką formę mieć będzie działalność — czy sprowadzi się do pomocy instruktażowej ze strony np. muzyków, aktorów, artystów i tą drogą ułatwić rozwój ruchu amatorskiego? Czy też korzystając ze znakomitych warunków lokalowych (klub, sala widowiskowa) przybliży „produkcję” profesjonalistów, a tym samym, jak twierdzą twórcy i pracownicy „Elty”, rozbudzi zainteresowanie sztuką — trudno powiedzieć.

Jedną z propozycji było np. umożliwienie artystom stworzenia kompozycji przestrzennej z odpadów produkcyjnych i umieszczenie jej na terenie zakładu. Kolejne projekty to organizowanie wystaw malarstwa, grafiki (może powiązanych z aukcją), koncertów muzyki poważnej, przeniesienie kameralnych spektakli teatralnych, spotkania z literatami.

To tylko niektóre z inicjatyw, którym było nadano realny kształt. Sledzić będziemy ich realizację, czekamy też na kolejne spotkania w innych zakładach pracy. W najbliższym czasie turyści gościć będą w LZBP im. Obróńców Pokoju i ZPG „Stomil”.

Woda u rogatek miasta Ostatnie chwile wielkiej budowy

Tylko dni dzielą nas od uroczystego oddania najważniejszej inwestycji łódzkiej — budowy wodociągu Łódź — Sulejów. Wodociąg został na całej trasie już zasypany, ale nie pokryty jeszcze warstwą humusu. Prace porządkowe, mające nadać licznym obiektom na trasie wodociągu właściwą oprawę, trwają nadal. Miejmy nadzieję, że mimo mrozu, zostaną one ukończone w porę.

Rozruch technologiczny wodociągu również znajduje się w toku. 7 grudnia uruchomiono chlorownie w stacji uzdatniania, zaś Sanepid pobiera próbki wody, która dotarła już do zbiorników pod Łodzią. Wybudowane w Łodzi magistrale, mające przebiegać sulejowską wodę znajdują się już po próbie generalnej. Aktualnie się je płucze.

Przedsiębiorstwo, które wzniosło tę inwestycję, pracuje jeszcze kilkanaście. Liczy się każda minuta.

Nowy „Feniks” wyrasta na Brzezińskiej

Przemysłowa, częściowo z importu. Produkcja docelowa fabryki (oddanie jej do użytku przewiduje się na 39 miesięcy) wyniesie 75 milionów par ponoczek i rajtuzów rocznie. Będą one produkowane w możliwie najnowocześniejszych warunkach. Gmach produkcyjny — to 6-kondygnacyjny obiekt. Obok niego przewidziano jest budynek socjalno-administracyjny z wszystkimi urządzeniami socjalnymi. Oprócz magazynów, wykończonych, nieco na uboczu stanie...

„Feniks” jest trzecią łódzką inwestycją prowadzoną w oparciu o tzw. ryzałt. Oznacza to, że wykonawca bierze na siebie odpowiedzialność za wzniesienie fabryki, dysponując w tym celu z góry ustaloną sumą. Inwestor nie prowadzi szczególnych kontroli, pozostawiając wykonawcy wiele swobody.

Prace naukowe służące rozwojowi Łodzi

Wczoraj w Urzędzie m. Łodzi wręczono nagrody laureatom ogłoszonego przez Radę Naukową przy tymże Urzędzie, konkursu na najlepsze opracowania naukowe o tematyce mającej istotne znaczenie dla rozwoju m. Łodzi. Na konkurs wpłynęło 22 prace, w tym 4 doktorskie, 2 prace doktorskie napisane przez dr. Barbare Nowakowską i dr. Romaną Łykowską; 6 prac magistrskich; przygotowanych przez

mgr mgr: Ewę Kucharską, Danutę Ciborską, Andrzeja Rybczyńskiego, Jerzego Migdała, Janusza Kierkowskiego i Danutę Walczak-Duraj oraz 3 publikacje wcześniej wydane drukiem przez dr. Janę Dylikę, dr. Marka Kotera i mgr Urszulę Kozielową.

Nagrodzone prace dotyczą szerokiego wachlarza spraw gospodarczych, kulturalnych, naukowych i społecznych, obejmujących historię i przyszłość naszego miasta.

Skazani za nadużycia w przetwórstwie mięsnym

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończył się proces przeciwko 11 osobom oskarżonym o popełnienie nadużyć w przetwórstwie i handlu mięsem w Rawie Maz. Głównym oskarżonym był kierownik masarni WSS „Spolem” Oddział w Rawie Maz. — Jan Sobol. W czasie rozprawy udowodniono mu kradzież przeszło 3.500 kg mięsa i wędlin wartości ponad 192 tys. zł. Poza tym Sobol przez szereg lat wstępnie inspekcjom WSS „Spolem” i inspektorom PZH którzy przeprowadzali kontrole w masarni i nie ujawniali w protokołach stwierdzonej nieprawidłowości, a mówiąc prosto — machlował. Siedem osób otrzymało od Sobola przeszło 20 tys. zł w samej gotówce, nie licząc darów w postaci mięsa.

Sobola uznano winnym popełnienia przestępstwa. Sąd skazał go na 9 lat (kara łączna) pozbawienia wolności, 6,5 tys. grzywny i orzekł przepadek 15 monet złotych dwudziestodolarowych na rzecz skarbu państwa. Na 4 lata pozbawienia wolności i 30 tys. zł grzywny skazany został

Wymiana towarów rynkowych Polska-WRL

Przebywający na Węgrzech minister handlu wewnętrznego i usług PRL — Edward Sznajder oraz minister handlu wewnętrznego WRL — István Szardi, podpisali porozumienie o wymianie towarów rynkowych i współpracy naukowo-technicznej na rok 1974 między obu resortami. Porozumienie to przewiduje wymianę towarów rynkowych wartości 45,5 mln złotych dewizowych po obu stronach. Polska otrzyma m. in. z Węgier wyroby włókiennicze, artykuły gospodarstwa domowego z tworzyw sztucznych, wyroby galanterijne oraz wino.

Na Węgry dostarczymy w zamian m. in. konfekcje męską i damską, wyroby dziewiarskie, kosmetyki, maszyny dziewiarskie, zabawki oraz obojętne.

Na rzecz okradzionej instytucji — WSS „Spolem” Oddział w Rawie — sąd orzekł od oskarżonych odszkodowanie w wymiarach proporcjonalnych do przypisanych im sum. Wyrok nie jest prawomocny. (tar.)

„Dziura” w koronie słonecznej

We wtorek załoga stacji orbitalnej „Skylab” skierowała zespół niezwykle silnych kamer na okolice słonecznej Bieguna Północnego w celu dokładnego zbadania źródła promieniowania nadfioletowego. Jak oświadczył jeden z astrofizyków z uniwersytetu Harvard, Edmund Reeves, w tych okolicach na Słońcu znajduje się „dziura” w koronie słonecznej, która jest w tym miejscu mniej gęsta i gorąca. Dlatego też pole magnetyczne jest tam również słabsze, co pozwala promieniom nadfioletowym wydostawać się w przestrzeń kosmiczną. Promienowanie to ma bardzo duży wpływ na stan pogody na ziemi, warunki łączności radiowej oraz strukturę górnych warstw atmosfery.

Kronika wypadków
* Wczoraj o godz. 16.20 w Dobroniu pow. Łask kierowca „Sana” FW 2055 Jan P. zabił w Oskowicach porażki na przejściu dla pieszych Tadeusza K. (50 lat) zam. w Dobroniu. Pieszki poniósł śmierć.
* W Chartupiu Małym pow. Sieradz spłonęła stodoła należąca do J. Waszczyńskiego. Szkody oszacowano na 40 tys. zł.
* W Trojanach pow. Łęczycy spaliły się dwa budynki i sterła słomy. Poszkodowanym jest J. Wojciechowski. Szkody — ok. 50 tys. zł.
* Pasażer „Zuka” Lucjan G. został przewieziony do szpitala na skutek obrażeń odniesionych podczas najeżdżenia pojazdu przez autobus MPK IS 3162. Wypadek miał miejsce o godz. 14.50 na Piotrkowskiej 115.
* O godz. 15.45 na Limanowskiego 198/200 Włodzimierz T. z Karszewa na torowisku MPK został potrącony przez tramwaj 25/8. Przewieziony do szpitala.
* O godz. 19.20 na skrzyżowaniu Zielonej i Obr. Stalingradu kierowca MPK spowodował zderzenie z tramwajem 13/4. 4 osoby zostały poszkodowane, w tym 3 pozostają w szpitalu.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Czekamy na rozsądną decyzję władz PZPN

Trainer K. Górski tylko dla reprezentacji, czy również dla LKS? — pytają nas w listach oraz w licznych rozmowach telefonicznych łódzcy sympatycy piłki nożnej. Nie jesteśmy w stanie dać jednoznacznej odpowiedzi na te pytania, jako że nie zapadły jeszcze ostateczne i wiążące decyzje w tej sprawie. Faktem jednak jest, że przed niespełna dwoma tygodniami w wstępie gazetkach ukazał się wywiad z Markiem Janotą, w którym nowy kierownik szkolenia PZPN poinformował przedstawicieli PAP, że od nowego roku pan Kazimierz sprawować będzie wyłącznie funkcję trenera kadry narodowej. Szukaliśmy potwierdzenia tego w rozmowie telefonicznej, jaką przeprowadziliśmy wczoraj z PZPN. Nie otrzymaliśmy jednak konkretnej odpowiedzi. Istnieje taki projekt, czy jednak zostanie on uwielony w życie, zależy będzie od samego trenera K. Górskiego — usłyszeliśmy. Podobno konkretne kroki mają być poczynione w czasie obozu wypoczynkowego w Zakopanem, na którym przebywać będą piłkarze kadry oraz trener K. Górski i przedstawiciele władz PZPN.

Mamy nadzieję, że decyzje, jakie zapadną pod Giewontem, będą zgodne z interesami naszego kraju: jak najlepszym przygotowaniem naszej 11-ki narodowej do czekających ją trudnych pojedynków w czasie przyszłorocznych piłkarskich finałów MS. Takie samo stanowisko zajmują także działacze LKS, którzy uważają, że interesy reprezentacji muszą mieć priorytet. Podobnie zresztą jak miało to miejsce w bież. roku. Kiedy to kierownictwo LKS stworzyło trenerowi Górskiemu wszystkie warunki, aby mógł on pogodzić pracę w klubie z zajęciami z kadry.

„Dziesięciominutowki” coraz popularniejsze

Od 13 lat w tysiącach zakładów przemysłowych całego kraju, stosowane są 10-minutowe ćwiczenia rekreacyjne dla załóg. Ta słuźna ze wszech miar akcja cieszy się coraz większą popularnością również wśród pracowników łódzkich przedsiębiorstw. W tej dziedzinie miasto nasze znajduje się w czołówce wszystkich ośrodków przemysłowych w Polsce.

Wystarczy dodać, że obecnie w 131 zakładach pracy w Łodzi i na ziemi łódzkiej prowadzone są codziennie 10-minutowe zajęcia, w których biorze udział przeszło 50 tys. pracowników. Na wyróżnienie zasługują tutaj takie zakłady jak: ZPDZ „Olimpia”, „Dresso”, Fabryka Zegarów „Politek”, LZR „Fonica”, „Elester”, w województwie zaś: Zakłady Podzespołów Radiowych w Skierniewicach i Kutnie, ZPDZ „Sina” w Sieradzu, Tomaszowskie Zakłady Artykułów Skórzanych, Kutnowski „Herbapol” i wiele innych. Wszyscy pracownicy tych przedsiębiorstw korzystający codziennie z 10-minutowek doszli do przekonania, że ćwiczenia rekreacyjne poprawiają znacznie samopoczucie i wpływają korzystnie na wykonywanie zadań produkcyjnych.

W najbliższą niedzielę z inicjatywą WRZZ w hali LKS przy Al. Unii 2 o godz. 10 nastąpi uroczyste podsumowanie tegorocznej akcji „Dziesięć minut dla zdrowia”. W programie imprezy przewiduje się zorganizowanie pokazowych ćwiczeń. (n)

Konsekwentnie realizowany plan taktyczny przyniósł wysokie zwycięstwo Ruch w ćwierćfinale pucharu UEFA

Efektownym, bo aż pięciobramkowym zwycięstwem w rewanżowym meczu z budapeszteńskim Honvedem jedenastka „niebieskich” z Chorzowa zapewniła sobie awans do ćwierćfinałowej rundy rozgrywek o Puchar UEFA. Tak więc, wbrew pesymistycznym wróżbom najprzeróżniejszych znawców futbolowego fachu, piłkarze chorzowski Ruchu uratowali honor polskich drużyn „eksportowych” na europejskiej arenie.

Mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych (kilką stopni mrozu i osłonej murawy boiska, szorstkowanie staneli na wysokości zadania. Nie tylko, że odrobili straty z pierwszego meczu, rozegranego przed dwoma tygodniami w Budapeszcie, ale zaaplikowali swojemu wczorajszemu przeciwnikowi trzy dodatkowe bramki.

Piłkarze Ruchu od pierwszego do ostatniego gwizdka atakowali bramkę Honvedu niemal non stop. Nie przeskądzała im w organizowaniu liczących akcji ofensywnych twarda przypominająca lodowisko płyta boiska, na której o wiele gorzej czuli się piłkarze węgierscy. Drużyna gospodarzy wczorajszym udanym w pełni występem (chcya jednym z najlepszych w dotychczasowej historii klubu) udowodniła, że można wygrać nawet najtrudniejszy pojedynek, jeśli założeniem taktycznym w pełni podporządkują się wszyscy członkowie drużyny. Właśnie dojrzałość taktyczna realizowana przez całe 90 minut wczorajszego meczu przyniosła oczekiwany efekt.

Swoim wysokim zwycięstwem jedenastka z Chorzowa dowioda, że dla dobrego zespołu (a tak by należało ocenić lidera tabel ekstraklasy) w którym nie ma wielkich gwiazd, nie mogą przeszkodzić ani niesprzyjające warunki, ani też renomowanej klasy przeciwnik. Do jakich niewątpliwie trzeba zaliczyć budapeszteński Honved.

Wypada żywić aby taka ambicje i wolę walki zdemontowali piłkarze Ruchu w kolejnych spotkaniach pucharowych.

Zdając sobie sprawę z tego, że transmitowany przez telewizję wczorajszy mecz śledził chyba wszyscy sympatycy piłki nożnej w całym kraju, kolejne nasze uwagi o tym emocjonującym pojedynku ograniczymy tylko do podania strzelców bramek i składów, w jakich wystąpili oba zespoły.

Bramki zdobyli dla gospodarzy: KOPICERA — 2 (52 i 73 min.), oraz po jednej — BON (34 min.), MARX (59 min.) i BULA (63 min.). Wiele emocji dostarczyła bramka zdobyta przez Kopicera. Napastnik Ruchu zdołał ją bezpośrednio z rzutu rożnego, co należy do nienajdziwniejszych przypadków, jakie zdarzają się na naszych boiskach piłkarskich.

W SKROCIE

Polska reprezentacja hokejowa wygrała wczoraj na lodowisku gdańskiej Olivii z drugą drużyną narodową Szwecji 6:5 (3:1, 0:4, 3:0). Bramki dla Polski zdobyli: Zietara — 2 oraz po jednej Zurek, Szeja, Batkiewicz i J. Słowakiewicz.
* W meczu o mistrzostwo II ligi europejskiej polscy pingpongści pokonali Holandię 5:2.
* Druga drużyna hokejowa ZSRR wygrała kolejny mecz w Kanadzie, tym razem pokonując zespół London Night 9:3.
* W półfinałach MS polska reprezentacja piłki ręcznej pokonała Jugosławię 9:8 (5:4).
* Wysokie porażki doznała młodzieżowa reprezentacja hokejowa w rozegranym wczoraj w Nowym Targu spotkaniu z „młodzieżówką” CSRS 1:11 (0:5, 1:3, 0:3).
* Polscy piłkarze ręczni zapewnił sobie już awans do finałów MS pokonując w rewanżowym meczu rozegranym w Sittard (Holandia) zespół gospodarzy 21:13 (6:7).

J. Tomaszewski najpopularniejszym sportowcem w Szwecji w 1973 r.?

Na pytanie przedstawiciela PA Interpress, redakcja sportowa szwedzkiego radia oraz I i II programu telewizyjnego, po przeprowadzeniu wewnątrznej plebiscytu wytypowała bramkarza polskiej reprezentacji piłkarskiej Jana Tomaszewskiego do tytułu najpopularniejszego sportowca Szwecji w 1973 roku. J. Tomaszewski po swoim występie na Wembley transmitowanym w całości przez szwedzkie radio i TV jest najbardziej znanym polskim sportowcem wśród kibiców tego kraju — argumentują uczestnicy plebiscytu.

Z kolei za najlepszego polskiego sportowca uważają dziennikarze największej szwedzkiej popkulturki „Expressen” (600 tys. codziennego nakładu) mistrza świata na żużlu Jerzego Szczakala.

24 godziny

SOFIA. — Przedstawiciele ministrów spraw zagranicznych Bułgarii i NRF osiągnęli porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Wyniki rozmów obu delegacji zostaną przedstawione do aprobaty rządom Bułgarii i NRF.

SZTOKHOLM. — Przebywający w Szwecji minister przemysłu ciężkiego Włodzimierz Lejczak został przyjęty 12 bm. przez premiera rządu szwedzkiego Olofa Palme. W czasie spotkania omówiono aktualne problemy współpracy polsko-szwedzkiej.

WARSZAWA. — Po dwudniowym pobycie i oficjalnych rozmowach w

Warszawie przewodniczący Związku Władz Wykonawczych SFRZ, Dżamal Biedżi wraz ze swym gospodarzem premerem Piotrem Jaroszewiczem przybył na Górną Śląsk.

WASZYNGTON. — Ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych Anatolij Dobrynin spotkał się z wiceprezydentem USA Geraldem Fordem i odbył z nim rozmowę.

NOWY JORK. — Na lotniskowcu USA „Kitty Hawk” wybuchł we wtorek pożar. Okręt znajdował się w rejonie Filipin. W czasie pożaru 5 członków załogi zginęło, a 38 doznało obrażeń. Przyczyną pożaru nie są znane.

BELGRAD. — Na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych Jugosławii do Belgradu przybyła 12 bm. z wizytą oficjalną delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych, z jej przewodniczącym, członkiem Biura Politycznego KC PZPR Władysławem Kruczkiewiczem na czele.

CARACAS. — Carlos Andres Perez został uznany zwycięzcą w niedzielnym wyborach prezydenckich w Wenezueli. Kandydat rządzący dotychczas Partii Chrześcijańskiej-Społecznej (COPEI), Lorenzo Fernandez przegrał do Perez, reprezentującego Partię Akcji Demokratycznej, telegram gratulacyjny, w którym uznał swą porażkę.

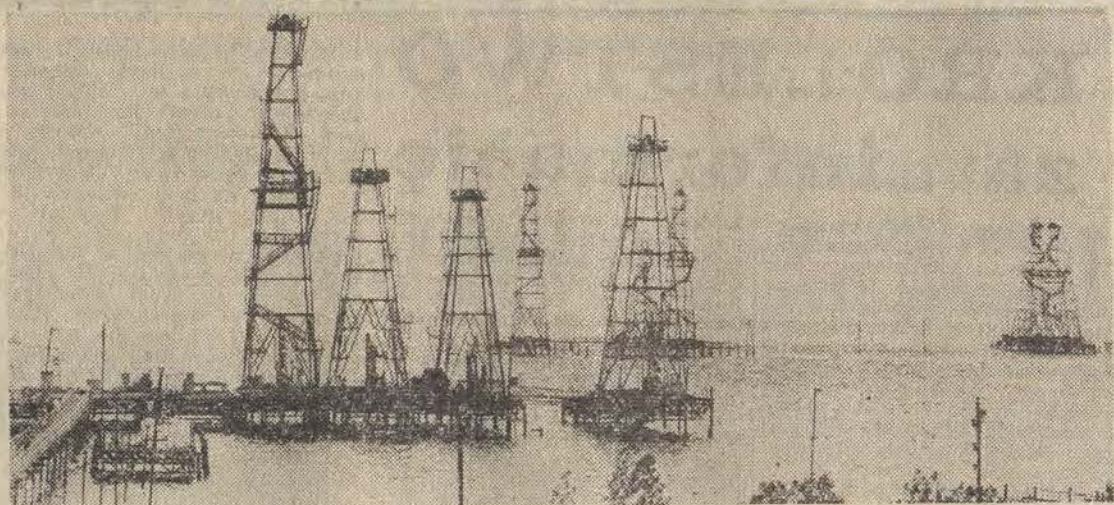
PARYŻ. — Według statystyk politycznych, opublikowanych 11 bm., w roku 1973 skradziono w Francji o 3,500 obrazów. Złodziejce obrabiali z nich 67 muzeów, 131 zamków i 212 kościołów.

LUDZIE • PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

W azerbejdżańskim przedsiębiorstwie wydobycia ropy i gazu im. 26 Komisarzy Baku wydobyto w tym roku ponad plan 1750 ton ropy naftowej.

Nr: panorama morskich szczybów wiertniczych.

CAF - TASS



Karmiąca, ustosunkowana i...

Z przyspieszeniem

Rok temu, o tej budowie pisałam, że wychyla się zaledwie z błota. Kiedy byłam na niej kilka dni temu - musiałam przyznać - że nie przypomina już budowy, ale powiedzmy znajdującą się w remoncie, dużą, porządną fabrykę. Coś się montuje, gdzieś przycręca, przylepia, układa. A przede wszystkim sprząta. Ponad 500-osobowej załogi niemal nie widać. Wszyscy zajęci, rozproszeni po halach i różnych zakamarkach, na różnych poziomach. Ważne, że mimo tłoku - nikt nikomu nie przeszkadza.

Bydgoszcz, „Elektromontaż” Łódź, „Instal” (pięknie tutaj się spisały jego pozostałości brygady), „Polkatu”, „Dźwigara” (Warszawa, „Lambdy”, „Eldomu” (instalacja wag). Przedsiębiorstwa Roboty Telekomunikacyjnych. Na budowie tej wyróżnili się: Henryk Popławski - kierownik budowy, Zdzisław Wielosiński - kierownik grupy, Stefan Kuberski - brygadziśta betoniarz, Roman Dopierański - mechanik, Feliks Tomczyk - mistrz, Stanisław Kraś i Józef Szpruch - betoniarze, Eugeniusz Bednarek - ślusarz i Wiesław Lagiewski - ślusarz - tyje z LPPB nr 1. Z „Instal”: kierownik robót - Stefan Szczyrak, spawacz Hinfli Zakrzewski, Andrzej Szymański - kierownik przygotowania i organizacji produkcji z „Elektromontażu” - kierownik budowy - Zbigniew Feliczak i brygadziśta - Mirosław Dąrek. I oczywiście mnóstwo innych osób - przecież tam pracowało non-stop od 300 do 500 osób dziennie...

Zanim pociągniemy dalej nasz wywód, przedstawmy „delikwentkę”.

Wedliniarnia-II na Teofilowie, wznoszona kosztem 166 mln zł przez Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego. Jej docelowa produkcja to rocznie 12 tys. ton wedlin i 4.175 ton mięsa w elementach (czyli prosto do sklepów). Pozwoli na zlikwidowanie młach, starych i co tu ukrywać - nie najczystszych przetwórci, porzucanych w różnych punktach Łodzi, przeniesie ich produkcję do nowej fabryki i tam ją potroić. Słowem - inwestycja karmiąca, ale nie tylko...

Ponadto - i to istotne - inwestycja bardzo ustosunkowana. Pod najwyższym patronatem KC PZPR. Uchwala władz najwyższych - przyspieszona. Takie inwestycje wznosi się - zgodnie z cyklami obowiązującymi - 32 miesiące. Tutaj „zasugerowano” - 24 miesiące, a budowano... sięgnijmy do dziennika budowy:

Pod datą 27 marca 1972 r. czytamy: w dniu dzisiejszym rozpoczęto wykopy w części południowo-zachodniej - inspektor nadzoru. 23 marca 1972 - zgłaszam do odbioru wykopy pod stop w ośiach 20-21, 22-23, 24-25, GHJ - proszę o zezwolenie na położenie chudego betonu - kier. budowy. 29 marca 1972 - odebrałem i zezwalam - inspektor nadzoru.

Z tego wynika, że skoro budowa jest już obecnie na finiszu (a mówią mi główny inwestor - Grzegorz Gutkowski - że 12 grudnia zbierze się komisja sanitarna w nowej fabryce, by zezwolić na pierwszą, próbną produkcję kielbasy już 13 XII.) - z tego więc wynika, że rozpoczęta w końcu marca 1972 r. budowa, oddawana faktycznie w połowie grudnia, pobila rekord narzucony uchwałą Rady Ministrów, skracając skrócony termin 24 miesięcy, o dalsze 3 miesiące.

Pan Gutkowski mówił jeszcze wiele rzeczy, m. in. i to, że: - budowlani tyrają jak dzikie osły i wierzymy wszyscy, że pierwsza nasza produkcja trafi na łódzkie świąteczne stoły...

A ponadto:

„Okay” na lodowisku

Szwajcarska firma SCHLEUNIGER wyprodukowała nowe urządzenie służące do wyrównywania powierzchni na lodowiskach hokejowych w przerwach meczu. Maszyna o nazwie „Okay” jest napędzana silnikiem Volkswagena, ma szerokość roboczą 215 cm, zabiera do zbiornika 930 litrów wody, a pojemnik na śnieg mieści 3 m sześć. Doprowadzenie lodowiska do porządku trwa 10 minut.

Kafle w nowej roli

Czechosłowackie zakłady ceramiczne w Týncu produkują elektryczne piece typu akumulacyjne, pobierające taniej prąd nocny. Mają one moc 3 lub 5 kW i są wyposażone w trzystopniową automatyczną regulację ogrzewania. Obudowa z wodorzystych kafli czyni z takiego pieca prawdziwą ozdobę pomieszczenia, zwłaszcza przy odpowiednio dobranych meblach.

gdybyśmy mieli jeszcze budować to tylko z Łódzkim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego nr 1 - bardzo to przyzwolite przedsiębiorstwo - dodajmy prowadzące aktualnie przyspieszone prace wykończeniowe i w Sulejowie, i na budowie „Prasy”, licząc tylko inwestycje priorytetowe - istotnie tyrało. Nie było to jednak bezmyślne tyranie, ale przemysłowe i co ważniejsze

Alina Poniatowska

zorganizowane - skoro przyspieszona inwestycja potrącono jeszcze przyspieszyć. Dyrektor - Z. Turiewicz ujął to krótko: - Można mówić o przyspieszeniu, jeżeli przedsiębiorstwo czuje potrzebę tej inwestycji i wskutek tego będzie kierowało środkami, nie na budowę, ale na zaspokojenie potrzeb.

Niby to samo, ale nie to samo. Budowlani nie chcą być bezmyślnymi realizatorami, ale także czują potrzebę ważności tego co robią. Inaczej się wtedy, jak widać pracuje. Skoro mówimy jeszcze o budowlanach - oprócz LPPB nr 1 na tej budowie działały załogi „Mostostal” Warszawa, „Metalow-

Najlepiej zorganizowany plac, najbardziej entuzjastyczne zaangażowanie, najpiękniejsze i najbardziej realne zobowiązanie - a były oczywiście także - to jeszcze nie wszystko... Nie dałyby wiele niedziele na budowie, a więc kilkumiesięczna praca bez wycieczek, nie dałyby wiele prace od świtu do nocy kierownictwa budowy... (na marginesie w tym miejscu mała dysgresja: głównego koordynatora z ramienia LPPB nr 1 - Tadeusza Jandera nieprzypadkiem rozweseliło moje pytanie: o której bywacie codziennie w domu?), wszystko to nie dałoby wiele, gdyby nie pomoc z zewnątrz: konkretna rzeczowa, ze znajomością

sprawy, opieka z-cy kierownika Wydziału Budownictwa KL - Jerzego Koptasa. Następnie postawa mgr inż. Jana Wawera - dyrektora do spraw rozwoju naszej gospodarki mięsnej, który z Warszawy potrafił błyskawicznie zapewnić potrzebne na łódzkiej budowie urządzenia, zabierając je m. in. z mniej zaawansowanych inwestycji na terenie kraju. Dodajmy, że nie tylko o inż. Wawerze mówi się na tej budowie dobrze. Także o inwestorze w ogóle. Słowem, dobra współpraca - gwarancją dobrej jakości robót...

Jakości robót budowlanych, w tym wypadku. Co dalej po przecieciu wstęgi? Co z jakością wedlin? Fabryka powinna - wg ustalonych cykli - dojść do mocy docelowej po 9 miesiącach. I tu termin zostanie skrócony do pół roku - a więc 30 czerwca zamiast września. To już sprawa wedliniarzy bardzo zainteresowanych nowym zakładem, nie tylko dlatego, że większa produkcja - a tym samym lepsze zaopatrzenie, ale także narazie przyswoić warunki pracy. Klimatyzacja w niektórych halach, w pozostałych - wentylacja, szatnie, urządzenia sanitarno-piętne pała wewnątrz, palarnia, stolówka... Ale co z jakością - samych wedlin? Będą lepsze?

Powinny być. Urządzenia - porządne. Własna peklowania mięsa niezależnie wedliniarzy od korzystania z usług centralnej peklowalni. Nie będzie więc na kogo zwalać, złej jakości wedlin - sami będą wszystko robić od początku do końca.

Budowlani zrobili więc swoje przed terminem - tak już możemy napisać, nawet przed uroczystym otwarciem. Teraz będziemy patrzeć na rece wedliniarzy - jak dochodzą do mocy - patrzeć będziemy życzliwie, acz bez przy-mrużenia oka. Zaufanie także jest niezbędne.

go syna. Wyciągnął szczyry kłody pochylili się nad nim, żeby go rozebrać do snu. Precyzyjnie skierował ciosy. Zonę uratowano, jej syna ugodził śmiertelnie.

Rada Ministrów uchwała z ubiegłego roku zobowiązała ministra sprawiedliwości do wystąpienia do Sądu Najwyższego o wydanie odpowiednich wytycznych dla sądów w orzekaniu w sprawach z przestępstwa związane z pijanstwem i alkoholizmem. Sady ferują ostre wyroki. Siegają do kar wyjątkowych, 15 i 25 lat więzienia (na 25 lat

ZOFIA TARNOWSKA

GDYBY NIE WÓDKA...

skiego pada często wezwanie do oskarżenia, żeby obejrzeć i przypomnieć sobie to, o czym zapomnieli. Bo... oni najczęściej do niczego się nie przynajają, niczego nie pamiętają. Mają jedną odpowiedź: byłem pijany. To brzmi jak usprawiedliwienie. W ich przekonaniu jest to ciągle okoliczność łagodząca, a nie obciążająca! - Nie pamiętam, bolała mnie głowa - powiedział Andrzej Nowak - 57-letni gospodarz, ojciec trojga dzieci, oskarżony o usiłowanie zabójstwa syna. Upił się i postanowił go zabić. Bez żadnego powodu. Konfliktu pomiędzy nimi nie było. Alkohol doprowadził człowieka do stanu, w którym „musiał coś zrobić”. Wyjął z kredensu noż i ugodził syna w szyję. Gdyby pomoc lekarska była spóźniona o kilka minut - młody człowiek zginąłby... Mam ogromne wątpliwości co do poczucia winy pijaka. Wypił, bolała go głowa, nie pamięta, a tu stawiają mu zarzut, że chciał zabić. On wcale nie chciał...

43-letni Józef Witek z Tomaszowa Maz. nie chciał zabić swej żony i jej 17-letnie-

skazany został Witek) nie należą do rzadkości. W orzecznictwie Sądu Wojewódzkiego w Łodzi surowość jest bezwzględna. I ta surowość aprobowana jest przez społeczeństwo. Informacje o wyrokach drukowane są pod rzucającymi się w oczy tytułami. Podaje się - ku przestroze innym - okoliczności zbrodni i ich motywy, które - o paradoksie - nie są żadnymi motywami. Pijanstwo jest motywem działania.

„Wszystko mogę przypisać działaniu alkoholu” - powiedział prokuratorowi 23-letni Tomasz Bartosik, który ugodził nożem obcego człowieka, zacepionego w restauracji. Ten człowiek nie chciał mu postawić wódki, a młodzian chciał jeszcze pić! Pełz to rozbojów dokonują młodzi ludzie nasyceni tanim winem, spragnieni mocniejszych trunków, a pozbawieni pieniędzy. Czują na samot-

Dla każdego przeciętnego obywatela, który na co dzień stosuje matematykę tylko w zakresie sumowania wydatków na życie, maszyna matematyczna jest czymś odległym, wycelowanym w statki kosmiczne. Możliwość dokonywania tysięcy operacji na sekundę oczywiście fascynuje, zmusza do refleksji. Papierowa taśma perforowana, będąca symbolem postępu i nowoczesności, nielato kojarzy się jednak z wykonywaniem określonych funkcji gospodarczych. Z drugiej strony - wiadomo, że osiągnięcia techniczne w skali świata są nie do pominięcia bez udziału komputerów, a wiadomości o produkcji nowinek w rodzaju np. mini-komputera, każą się domyślać, że wyreka mózgow zwykłych przez elektronowe jest zjawiskiem coraz powszechniejszym. Czy my, wobec ambicji, jakie mamy w dziedzinie postępu, wykorzystujemy możliwości, jakie nam dają maszyny matematyczne?

Dwie są dziedziny, w których maszyny te bywają wyreka dla człowieka. Po pierwsze - potrafią one szybciej, dokładniej i lepiej wyliczyć cyfrowe efekty działalności przedsiębiorstwa, stanowiąc w tej dziedzinie odległe podobieństwo do arytmetru, czy - jeśli wolno pozwolić sobie na taką wulgarność - do tzw. liczydeł. W takim sensie maszyny liczące mają u nas dość szerokie zastosowanie.

Po drugie - maszyny matematyczne pomagają w organizowaniu pracy wielkich instytucji na zasadach naukowych. Polega to czasami na rozłożeniu czynności skomplikowanych - na proste, składowe oraz znalezieniu - jak to nazywają informatycy - „optymalnej ścieżki”, tj. takiego sposobu realizacji zadań, by trwało to możliwie najkrócej, przy minimalnych kosztach. Jeżeli przypomnimy sobie nasze narzekania na to, że pewne plany realizuje się zbyt długo, przy zbyt dużych kosztach, to sens udziału maszyny w procesie planowania stanie się jasny.

Jednakże w dziedzinie tej nie dzieje się najlepiej. Mózgi elektro-nowe nie obchodzą się na co dzień bez mózgow skonstruowanych z szarych komórek, inaczej mówiąc - bez fachowej obsługi wysoko kwalifikowanych specjalistów. Dlatego żadna ilość dodatkowych maszyn nie może niczego zmienić w naszej gospodarce, jeśli uczelnie nie wypuszczą proporcjonalnej ilości informatyków. Ci, którzy zdobywają dyplomy, zostają natychmiast wchłonięci przez rynek, a i „kaperownictwo” nie jest tej dziedzinie obce.

Organizacja pracy maszyn matematycznych jest taka, że obok ośrodków wykonujących odpłatnie usługi dla każdego zgłaszającego się klienta, są też ośrodki przy poszczególnych branżach, czy zakładach. Niestety, działalność wszystkich tych ośrodków nie jest skoordynowana nie tylko w skali kraju, ale nawet poszczególnych resortów.

trudny start INFORMATYKI

W Łodzi mamy dwa ośrodki usługowe: EKORNO i ZETO. Otrzymują one zamówienia realizowane przez zespół informatyków. Są oczywiście i tu pewne problemy. Stosunkowo prostym zadaniem jest opracowanie systemu organizacyjnego dla nowo powstających przedsiębiorstw. Wtedy ośrodek opracowuje całą strukturę organizacyjną oraz oparte o nią systemy organizacyjne poszczególnych pionów: księgowości, gospodarki materiałowej itp. Największe trudności występują wtedy, kiedy ośrodek usługowy ma wprowadzić nowy system do starego przedsiębiorstwa. Zwykle ujawniają się wtedy nieprawidłowości organizacyjne. A wtedy - jedno z dwojga: albo na ujawnioną sytuację zamyka się w przedsiębiorstwie oczy, albo też sprawa zostaje postawiona w sposób kategoryczny, czego wynikiem bywa czasem uporządkowanie gospodarki.

Nieco inaczej wygląda sytuacja w ośrodkach powstałych w ramach przedsiębiorstw. Tu zwierzchnikiem zespołu informatyków jest dyrektor przedsiębiorstwa, którego rozeznanie w problematyce maszyn liczących jest z reguły niewielkie. Oczekuje się szybkich konsekwencji powołania do życia ośrodka maszyn matematycznych. Zanim jednak ośrodek będzie mógł wystąpić z jakimiś wnioskami i propozycjami, musi upłynąć kilka długich miesięcy. Najpierw bowiem trzeba przeprowadzić analizę dotychczasowego systemu organizacyjnego (tzn. zbadać system obiegu dokumentów, kartoteki, rejestry, dokumenty wynikowe), wyłowić błędy, opracować projekt nowej struktury, rozpisać projekt na maszynę cyfrową, przeprowadzić próbną eksploatację. Wszystko to jest żmudną pracą, której efekty nie są natychmiast widoczne. Wtedy w instytucjach pojawiają się pretensje ze strony kierownictwa - że to tak długo trwa, a że strony pracowników innych działów - obawy, że informatycy uzbrojeni w maszyny, wyprą ich. Tak czy owak - informatyka, ów reprezentant nowoczesności, jest od początku wrogiem nr 1 i ma niewdzięczną rolę do działania.

Są to zapewne trudności rozruchu, które znikną, kiedy organizacja wszystkich instytucji oprze się o maszyny matematyczne. Wdrażaniu maszyn parowej towarzyszyło zjawisko luddyzmu. Nawet w 60-tych latach naszego wieku jeden z łódzkich robotników rozbił automat do wykrywania zgrubień na nitkach, bo ten mu... przeszkadzał w pracy. Ale co by się nie działo, droga gospodarki narodowej jest jedna: ku nowoczesności. Nie można się na niej obejść bez maszyn matematycznych.

JERZY URBANKIEWICZ

nych przechodniów, czekają na podchmielonych, którzy opuszczają restaurację, zacepiąją, napadają, biją i obrabowują. Potem idą pić, jak gdyby nigdy nic, a kiedy są już dobrze pijani, wyjmują noże. Nawet w warunkach przyjaźliwych stosunków dochodzi nagle do zbrodni. Piją razem zaprzyjaźnieni sąsiedzi, upijają się gruntownie, a potem zaczynają kłótnie o gest lub słowo i nagle jeden z nich idzie do kuchni po noż i lokuje ostrze w brzuch drugiego. Jest pod ręką siekiera - biorą siekiery. - Nie ma - jest kotek lub sztacheta. Jeden cios i po ludzkim życiu.

- Dlaczego oskarżony to zrobił? - pada pytanie sądu, przecież żyłście w przyjaźni? - Ano tak, ale jak człowiek wypije, to nie wie co robi - pada odpowiedź.

- Uderzyłem, ale nie chciałem zabić! - Jak to nie chciał zabić? To po co oskarżony wziął siekiery i rzucił się na sąsiada wolaając „ja cię zabiję”? - Chciałem go postraszyć... - I dlatego uderzył z całą siłą w głowę? Dla postraszenia zabija się?

Wyżej wspomniana uchwała Rady Ministrów zobowiązuje przewodniczącego Stalej Komisji Rady Ministrów do spraw Walki z Alkoholizmem do powołania - w porozumieniu z sekretarzem naukowym PAN, ministrami oświaty i zdrowia zespołu ekspertów jako organu doradczego Stalej Komisji dla oceny problematyki i zgłaszania wniosków z zakresu zwalczania pijanstwa i alkoholizmu.

Jednym z najpoważniejszych w tej chwili problemów jest zwiększająca się ilość zabójstw, których motywem rodzą się z pijanstwa lub alkoholizmu. Z trwałego nalogu i z doradczego nadużywania alkoholu. Przez młodych i starych. Młodzi zabójcy rekrutują się przeważnie z kręgów pasyżystów, ale nie wyłącznie. Starsi - to przeważnie nalogowcy ze zwyrodnieniami psychicznymi. Prawda, że są prymitywni, ale czy w tym tkwił problem? W czym tkwi? Oto jest pytanie dla ekspertów - badaczy.

Z ukosa

Nie ma ludzi nieomylnych. Rozumiemy więc, że i ekspedientka może się pomylić. Ot, wydała 40 zł reszty nie tej klientce, której powinna. Tak, jak to się zdarzyło w sklepie cukierniczym nr 345 przy ul. Limanowskiego. Tego dnia był wyjątkowo duży ruch. Klientka w odmiennym stanie, poprosiła o podanie czekoladki za 10 zł. Bardzo już zmęczona ekspedientka, podała ją ponad głowami innych, stojących w kolejce klientów. Ale pieniądze bezwiednie położyła na ladzie. Kłós z klientów, sądząc widocznie, że to dla niego, schował je do kieszeni i wyszedł ze sklepu. Dopiero, gdy klientka zaczęła stanowczo domagać się reszty, ekspedientka zorientowała się, że wydała ją komu innemu. Jednak konsekwencji finansowych z tytułu ponieść nie chciała.

Handel na swoje nie wyjdzie A KLIENT?

Sprawa oparta się aż o dyrekcję Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego, która nakazała ekspedientce pieniądze zwrócić. Oczywiście z własnej kieszeni. Ta zaś tłumaczy się, że nie zarabia tyle, aby mogła dokładać do strat, wynikłych w czasie pracy. I ma rację. Ale rację ma również i nasza Czytelniczka, która nie ma przecież obowiązku pokrywać strat, powstałej na skutek przemęczenia czy też nieuwagi personelu sklepu.

Inna nasza Czytelniczka, przechodząc ul. Gdańską (w pobliżu ul. A. Struga), w kiosku warzywno-owocowym, nabyła torbę mrożonego szpinaku w cenie 7 zł. W domu szybko go przyrzędziła i podała na obiad. Domownikiem buzie się wykrzywiło. Bo to był szeczaw. Zapewne jeszcze w chłodni, któraś z nakładaczek zapakowała go do torbki z napisem „Szpinak”. I siad pomyłka. A jednak sprzedawczyni pieniędzy klientce nie zwróciła. Też twierdziła, że nie może dokładać ze swojej kieszeni. Ponadto handel takimi pomykami się nie zajmuje. Na swoje by nie wyszedł. A klient płaci. Za wszystko. Nawet za błędy przez siebie nie zawinione. (Giz.)

Instytucje wyjaśniają Problem windy rozwiązany

Niedawno pisaliśmy, nie po raz pierwszy zresztą, o tym, że pacjenci przychodni specjalistycznej przy al. Kościuszki 48, muszą wdrapywać się na czwarte piętro, bo winda jest, ale nie dla nich. Na naszą notatkę otrzymaliśmy dwie odpowiedzi z Zespołu Opieki Zdrowotnej Łódź-Polesie. Z pierwszej dowiedzieliśmy się, że budynek przy al. Kościuszki 48 „z uwagi na ogromny postęp wiedzy medycznej i systematycznie rosnące zadania służby zdrowia nie spełnia wymogów, stawianych przez resort w zakresie bazy lokalowej”. Następnie, że trudności w znalezieniu chętnych do pracy w zawadzie windziarza na pełny etat zmusiły Zespół do poważnego ograniczenia ilości możliwości korzystania z windy przez chorych. Obecnie przejściowe trudności kadrowe zostały przezwyciężone i dźwig będzie przewoził już pacjentów w godzinach 8-18.

W drugim piśmie Zespół informuje, że aby zapobiec czestym awariom windy, powołał komisję, która ustaliła konieczność dokonania kapitalnego remontu dźwigu. Nastąpi to w drugiej połowie stycznia 1974 roku. Do tego czasu zobowiązano konserwatora do przeprowadzania niezbędnych napraw i włączenia windy do eksploatacji. Problem windy po naszej notatce doczekał się zatem rozwiązania. Przy okazji Zespół poinformował nas, że za kilka lat znikną również i trudności lokalowe, gdyż w bieżącej 5-lacie, jak zapowiedział jednostka nadrzędna, rozpocznie się budowę przychodni specjalistycznej dla dzielnicy Polesie przy ul. Curie-Skłodowskiej 30/32. Objęcie ona opieką specjalistyczną wszystkich mieszkańców Polesia i raz na zawsze zlikwiduje niedogodności, jakie występowały w obecnie istniejących placówkach terenowych służby zdrowia. (h)

Czytelnicy pytają-Redakcja odpowiada A jednak bez podatku

Nasz Czytelnik jest już emerytem. Ale, że sily mu dopisują, podjął pracę na pół etatu, za 750 zł miesięcznie. Z tym że ma jednak aż dwóch pracodawców. Przeważa bowiem sprawy administracyjne w dwóch prywatnych przedsiębiorstwach. U jednego właściciela zarabia 400 zł, a u drugiego — 350 zł. Z tytułu tego drugiego wynagrodzenia płaci 3 proc. składkę na cele emerytalne. Czy faktycznie musi ją płacić? — pyta Czytelnik — przecież jestem już emerytem. Zasadę obliczania składek emerytalnych są uzależnione ilości wynagrodzenia, a także od faktu czy dana osoba otrzymuje wynagrodzenie od jednego czy więcej pracodawców. Łódzki oddział ZUS stoi na stanowisku, że Czytelnik musi tę składkę płacić, gdyż otrzymuje wynagrodzenie u dwóch pracodawców jednocześnie. A to, że sam pobiera emeryturę, w tym przypadku nie ma znaczenia, ponieważ „obowiązujące przepisy nie przewidują zwolnienia od płacenia składek emerytalnych tych osób, które niezależnie od otrzymywanej emerytury osiągają zarobki z tytułu pozostawania w stosunku pracy najemnej”. Takie wyjaśnienie nie przeko-

nało redakcji. Zwróciliśmy się więc bezpośrednio do Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, prosząc o wyrażenie w tej sprawie swojego stanowiska. Jak wynika z nadesłanej odpowiedzi, wątpliwości naszego Czytelnika nie były pozabawione racji. Otóż art. 9 ustawy z dnia 4 lutego 1949 roku w sprawie podatku od wynagrodzeń (Dz. U. nr 7) mówi, że „jeżeli podatnik otrzymuje wynagrodzenia od więcej niż jednego podatnika i odrębne ich opodatkowanie jest niekorzystne dla niego, wówczas na jego wniosek można zastosować kumulację tych wynagrodzeń”. W przypadku naszego Czytelnika łączna suma jego dwóch wynagrodzeń, nie przekracza tysiąca złotych. I dlatego opodatkowaniu nie podlega. (Giz.)

Nie ma spokoju na Widzewie

Mieszkam w bliskim sąsiedztwie ZWS „Anilana” i stwierdzam, że wypadki zakłócenia spokoju przez w/w zakłady mają miejsce dość często. Dlatego nie mogę się zgodzić z opublikowanym przez Was wyjaśnieniem „Anilany” mówiącym o wyciszeniu hałasów. Ale źródłem hałasu w naszej dzielnicy jest nie tylko „Anilana”. Drugie źródło to w ZPB „Ariadna” przy ul. Niciarnianej 26. Tu dla odmiany spokojny nocny zakłócający urządzenia wentylacyjne. Dlatego wydaje mi się, że sprawy przedstawione powyżej jak również inne im podobne, a stawańcące poważny problem dla całego naszego miasta i jego mieszkańców, powinny stać się przedmiotem bardziej wnikliwego zainteresowania oraz energicznego działania Wydziałów Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska RN m. Łodzi. Lek. med. Magdalena Libich ul. Szpitalna 2

od i do CZYTELNIKÓW KRÓLESTWO za ...informację

Tymczasem i o autentyczne królestwo o informację z prawdziwego zdarzenia coraz trudniej. Chociaż na tę ostatnią istnieje ogromne zapotrzebowanie. I to na każdym kroku, zwłaszcza gdy zachodzi potrzeba podjęcia jakiejś poważniejszej decyzji. Wprawdzie urzędy, instytucje i wszelkie placówki dysponują kadrami chętnymi do udzielania informacji, ale jakże często kadra ta udziela informacji przestarzałych, niepełnych albo w ogóle obliczonych na pozbycie się natręta.

Przyjrzyjmy się, jakie postawy prezentują i jakim zasobem wiadomości dysponują nasi rodzimi informatorzy i jakie przynosi to konsekwencje. Emerytka pani A. P. zajmowała wraz z chorą kuzynką mieszkanie 2-pokojowe. Uważając, że jest ono zbyt duże dla samotnych i mających niewielkie renty, kobiet, postanowiła zamienić je na mniejsze. Przedtem jednak upewniła się, czy będzie się to wiązało z wydatkami. Zapewniono ją, że nie, wręczając przy przedziale pismo gloszące, że jest zwolniona od wszelkich opłat.

Po czym p. A. P. otrzymała klucze i zaczęła urządzać się. Ale urządzenie to przerwała ADM nadsyłając rachunek obciążający Czytelniczkę kosztami odświeżenia mieszkania. W ślad za nim przyszedł drugi nakazujący zapłacenie kilku tysięcy złotych za urządzenia sanitarne. Pierwszy rachunek po moich złośliwych zabiegach MZBM anulował.

bowiem odświeżenie mieszkania jest obowiązkiem ADM, ale drugi emerytka musi regulować, gdyż za urządzenia płacić trzeba. „Dlaczego jednak powiedziano mi o tym dopiero teraz, a nie przed zamianą? — pyta z gorzycą pani A. P. — przecież takie wydatki przekraczają moje możliwości”. Uchwala nr 14 z 13 stycznia 1972 roku bardzo rozszerzyła zakres świadczeń ZUS w przypadku konieczności zaopiekowania się dzieckiem i to nie tylko chorym. Późniejsze wyjaśnienia ZUS rozstrzygnięły na korzyść pracowniów i sytuację mniej typowe. Tymczasem wiele łódzkich zakładów zdaje się nie wiedzieć ani o uchwale, a tym bardziej o wyjaśnieniach ZUS.

U, choćby pierwszy z brzegu przykład, pana B. „Dziękuję Wam — pisze — za podanie telefonu ZUS 457-80, dzięki niemu udowodniłem bowiem swemu zakładowi, że należy mi się płatne zwolnienie na opiekę nad 2-letnim dzieckiem wprawdzie zdrowym, ale pozabawionym z dnia na dzień swojej stałej opiekunki, która trafiła do szpitala. Na marginesie niepokoi mnie jednak jedno pytanie. Jest telefon, który mi podaliście nie jest przecież fajny, dlaczego więc nie posłużył się nim nasz kadrowiec, aby od razu podjął prawidłową decyzję? Czyżby go nie znalazł lub nie chciał znać?” Pan T. K. 31 lipca kupił w „Centralu” uchwyt samochodowy, przystosowany do zasilania odbiorników radiowych a w „ZURIT” radioodbiornik „Alina”. Po kilku nieudanych reperacjach, poprosił o wymianę obydwóch. Wniosek rzeczoznawcy uprawniający do wymiany „Aliny” na inny odbiornik ma już od kilku tygodni. Jednakże — skarży się Czytelnik — do chwili obecnej nie wiem, ani też nie widzę niektóre placówki handlowe, kto ma wypisać druki reklamacyjne na uchwyt samochodowy. Punkt naprawy L-12 odesłał mnie do „Centralu”, „Central” do ZURIT. Dwukrotnie odwiedzałem raz ZURIT raz „Central”. W dyrekcji ZURIT stwierdzono z całą mocą, że wypisanie druków i zatwierdzenie całej sprawy należy, w myśl instrukcji nr 2 ministra handlu wewnętrznego z 29 czerwca 1968 r., do „Centralu”. Zaś panowie przyjmujący reklamacje na stoisku radiowo-telewizyjnym w „Centralu” potwierdzając istnienie owej instrukcji, za każdym razem odpowiadali, że ich ona nie obowiązuje. Kogo więc obowiązuje instrukcja nr 2 ministra handlu wewnętrznego? I jakie prawa ma klient kupujący coś w „Centralu”?

Kwaterunek „Central”, dział kadr, ADM. Placówki bezustannie kontaktujące się z ludźmi, którzy pragną przede wszystkim jednego — rzetelnej informacji opartej o obowiązujące aktualnie przepisy. A co znajdują? Sądząc po tych kilku przykładach, wszystko tylko nie — prawidłowa informacja. Możecie więc konsekwentnie równać w górę w wielu dziedzinach. Kiedy jednak uła nam się podnieść o kilka szczebli wyżej kwalifikacje ludzi, którym obok innych zadań powierzono informowanie obywateli? (h)

Lata mijają

„Przez wiele lat — piszą nasi Czytelnicy — mieszkanie nr 12 zajmowali ludzie z marginesu społecznego stanowiący udręk dla całego domu. Wreszcie została w nim jedna osoba która zmarła w 1971 roku. W okropnie zdezastrowanym pokoju z kuchnią zostało trochę gratów i tego co nazywamy ogólnie surowaciami wtórnymi. Zaległo się w nich robactwo i myszy. Nasze interwencje w Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej i ADM zdziałały tyle, że administracja wywozła meble i obiecała w zwolnionym mieszkaniu zrobić dla nas komórkę. Ale lata płyną i mieszkanie jak stało puste tak stoi i oczywiście niszczeje. Czy tak powinno gospodarować się mieszkaniami, na które czeka jeszcze tyle bezdomnych rodzin?”

Lucji 1905 r. 6 m. 12 jest właśnie zameldowana jakaś martwa dusza. Wprawdzie wyprowadziła się stąd 6 lat temu i zajęła samowolnie inny lokal (tu adres i nazwisko) ale stały melunek rzecz święta. Więc ADM w trosce o powierzone sobie mienie jeszcze w lutym ubiegłego roku zwróciła się do DRN-Sródmieście prosząc o rozwikłanie tego węzła gordyjskiego przepisów meldunkowo-kwaterunkowych. W październiku ub. roku, nie mogąc doczekać się decyzji, przypomnieliśmy przedmiot sprawy ponownie. Obecnie po naszej interwencji ADM po raz trzeci wysłała pismo do władz dzielnicowych w sprawie bezpańskiego mieszkania. I znowu oczekuje na decyzję.

ROZEN ZAMIAST PIJALNI

Pozwolił sobie napisać o zmorze naszej dzielnicy — lokalu noszącym niewiele mówiącą nazwę „Rzowska”. Kilkakrotnie dyrekcja LZG zapewniała, że lokal ten, stanowiący w istocie knajpę piwną, zostanie zlikwidowany z chwilą uruchomienia pawilonu gastronomicznego „Lajkonik”. Gdy to się stało dowiedzieliśmy się, że „Rzowska” zamieni się na sklep Czuj-Czynu. Zadowolenie nasze przysło jednak szybko bo „teraz krąży pogłoski, że zamiast likwidacji będzie przebudowa i lokal dalej prosperować będzie jako pijalnia.

Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia służy Tobie i Twoim bliskim.

we do natychmiastowego i bardziej generalnego rozwiązania. Wspominaliśmy już o tym w jednym z poprzednich felietonów, nawiązując do odpowiednich punktów programu rozwoju i modernizacji Łodzi, w którym to programie mieszczą się również i inwestycyjne potrzeby naszej komunikacji. Dopóki jednak nie wzbogacimy się w odpowiednią ilość nowoczesnego komunikacyjnego taborku, nie sfinalizujemy przebudowy komunikacyjnych węzłów i nie zakończymy

303-04 NTU odpowiada

oprócz sobót w godz. 10-11

W podobnym tonie pisze inny nasz Czytelnik zwracając uwagę, że od niego i jego znajomych sprzedawcy ze „Rzowskiej” żądają nieraz za piwo ceny wyższej niż głośni cennik, a gdy klienci protestują, odwołują się do pomocy „siatyh bywalców”. Niepokój naszych Czytelników, że „Rzowska” istnieć będzie w

dawnej postaci, miał realne podstawy, gdyż LZG wystąpiły po uruchomieniu restauracji i kawiarni w nowym pawilonie przy zbiegu ul. Rzowskiej i Lukasińskiego z prośbą o dalszego prowadzenia pijalni. Dzielnicy Wydział Handlu, biorąc pod uwagę życzenia mieszkańców, zgody swej odmówił. LZG odwołały się do Prez. RN m. Łodzi. Wreszcie po rozpatrzeniu kilku propozycji (sklep Czuj-Czynu, cocktail-bar, bar) stanęło na tym, że LZG zlikwidują „Rzowską” i po przystosowaniu lokalu uruchomią w nim rożen.

gawki“ na dwie linie autobusowe, pisze: „Autobusem dojeżdżam do pracy w ciągu niecałych 30 minut, a tramwajem linii „8” z przystanku przy ul. Wycieczkowej, a potem „13-lka” okrążając miasto, aż 1,5 godziny. W MPK przy ul. Północnej oświadczone mi, że mogę dojeżdżać do pracy tramwajem i na autobus nie mogę otrzymać ulgowego „migawki”. Chciałbym się dowiedzieć czy o tym jak pracownik dojeżdżać ma do pracy decyduje MPK czy on

wcześniej wyszły stąd zalecenia uelastycznienia i bardziej życiowego interpretowania przepisów regulujących sprawy dojazdowe do pracy. Na możliwość takiej właśnie elastyczności wskazuje zresztą i wymieniona wyżej decyzja dyrekcji MPK podjęta w odpowiedzi na słuszne argumenty naszego Czytelnika, jak również w pewnym sensie i sama uchwała Prez. RN m. Łodzi, przytoczona w skrócie we wspomnianym wyżej piśmie. Z uchwały tej wynika, że (jak czytamy w odpowiedzi MPK) „pracownicze bilety ulgowe — o nieograniczonej ilości przejazdów przysługują z miejsca zamieszkania do miejsca pracy określonymi środkami komunikacji. Bilety te wydaje się na najkrótszą trasę między wyznaczonymi przystankami”. Co prawda uchwała nie wspomina o możliwości honorowania takich przejazdów dwiema równoległymi liniami tramwajowymi. Wydaje się jednak, że ze względu na dobrze znaną wszystkim sytuację jaka istnieje w godzinach komunikacyjnego szczytu, powodowana nierównomiernym obciążeniem tramwajowych tras na drogach dojazdowych ludzi do pracy — umożliwienie pracownikom dojazdu dowolnie wybranym i mniej zatłoczonym tramwajem staje się sprawą oczywistą. Zwracamy się z gorącą prośbą do nowo wybranych radnych miejskich o wnikliwe rozpatrzenie i zgodne z interesem społecznym rozstrzygnięcie tej sprawy. Dziękujemy naszemu Czytelnikowi panu K. S. za zasygnalizowanie na drodze prywatnej interwencji, jeszcze jednej, tak ważnej społecznie sprawy. Dziękujemy również dyrekcji MPK za uwzględnienie tej tak wyraźnej potrzeby.

K. Wyrzykowska

Dziękujemy za „już” prosimy o „jeszcze”

budowy nowych tras i urządzeń, może warto byłoby poszukać innych, mniej zasadniczych, za to bliższych naszym aktualnym możliwościom rozwiązań? Może choćby takich jak uelastycznienie niektórych przepisów zbyt sztywno dyrygujących uprawnieniami pasażerów, zwłaszcza dojeżdżających w godzinach szczytu do pracy? Poruszałymi już ten temat pozwalając sobie przytoczyć społeczne argumenty postulujące ulgowe przejazdy dwiema równoległymi tramwajowymi liniami w godzinach dojazdu do i z pracy.

Dziś idąc tym śladem proponujemy następną propozycję. Tym razem pana K. S. z ul. Warszawskiej, pracownika łódzkiej „Iwony”, który zwracając się do pomocy do redakcji w uzyskaniu „mi-

sam? Wydano mi „migawkę”, ale tylko na jedną linię. Czy znaczy to, że dalszą trasę mam przebywać na piechotę? Chciałbym się dowiedzieć czy są przepisy zabraniające sprzedawania pracowniczych „migawek” na dwie linie”. Na naszą interwencję otrzymaliśmy w końcu listopada br. odpowiedź z dyrekcji MPK, w której czytamy: „Z uwagi na znaczne skrócenie czasu dojazdu do pracy dyrekcja MPK wyraża zgodę na korzystanie z linii autobusowych „51” i „72”.



KOREKTA ROZLICZEN

W dniu 24 października otrzymałem ze Spółdzielni „Lokator” pismo, z którego wynikało, że zarząd dokonał ostatecznego rozliczenia kosztów budowy domu, w którym zamieszkuje. Koszt mego mieszkania wyceniono na 157.600 zł i powiadomiono mnie, że otrzymam zwrot nadpłaty w kwocie 5.700 zł. W piśmie dodano, że ewentualne reklamacje od powyższej decyzji można wnieść w ciągu 14 dni i że termin odbioru pieniędzy zostanie podany w oddzielnym piśmie.

Podobne powiadomienia otrzymałem też sąsiedzi i w bloku zapanowała powszechna radość. Trwała ona do 1 grudnia, kiedy to spółdzielnia powiadomiła nas, że dokonała korekty wliczeń kosztów. W związku z tym mój wkład wzrósł z 24.100 do 28.800 i otrzymam z powrotem nie 5.700 a jedynie 1000 zł. Tym razem spółdzielnia nie wspominała już nie o odwołaniu się od tej decyzji i nie informowała o ostatecznym koszcie budowy mieszkania.

Piszę do Was o tym nie powodowany chęcią odzyskania tych 4700 zł gdyż na nie nie liczyłem, lecz, aby zwrócić uwagę na sposób, w jaki spółdzielnia traktuje swoich członków. Raz przysyłając niepoważne wycenienia, a drugi nawet nie przeważając za sprawionym zawodem, Sądze, że zgodzi się za mna większość tych, którzy otrzymali podobne pisma.

dr med. L. Ciesielski ul. Lanowa 8.

NA MAŁA CHOINKĘ

Chciałam wreszcie urzeczywistnić wieloletnie marzenia i kupić w br. kolorowe lampki na choinkę. Obliczyłam, że wystarczy mi 8-10 lampek. Niestety, w sklepach łódzkich są jedynie duże 16-lampkowe komplety. Jeśli nie jest jeszcze za późno, warto by handel zamówił i sprowadził komplety mniejsze. Nie wszyscy bowiem kupują choinki pod sam sufit.

M. F.

WZÓR POWSIAGLIWOŚCI

Jeszcze w kwietniu zepsuł nam się trzon pralniczy. I teraz, chcąc nie chcąc, musimy prac w domu. Czy doprawdy naprawa trzonu jest dla ADM problemem nie do rozwiązania?

Lokatorzy z ul. Fabianickiej 74

W dniu 13 listopada ADM udało się naprawić trzon pralniczy w Waszej posesji. Skąd się wzięła zwłoka i kto jest za nią odpowiedzialny w dalszym ciągu jednak nie wiemy, gdyż odpowiedź MZBM, którą w tej sprawie otrzymaliśmy jest nad wyraz zwięzła i powściągliwa.

Przedświadczone zakupy Z Merkurym pod rękę...



wości, ale także artykuły precenione, zwłaszcza z importu. Już sprzedano około 60 proc. oferowanych ilości. Niepokojącym zjawiskiem jest jednak zaleganie z dostawami przez przemysł. W listopadzie na łączną ilość 80 tys. par zapowiadanych nowości nie przysłało 23 tys. W ciągu grudnia oczekuje się w sumie 150 tys. par, w tym 65 tys. nowości.

Aby ułatwić lodzianom przedświadczone zakupy, sklepy branży przemysłowej czynne będą w niedzielę, 16 grudnia, w godz. 10-17. W tym dniu sklepy spożywcze, kwaciarnie i kioski „Ruchu” dyżurować będą jak w każdą niedzielę. PKO chce umożliwić korzystanie ze swoich usług, 16 bm. otworzy swe kasy przy al. Kościuszki 15 w godz. 10-15. W przedstawicielstwach PKO przy ul. Zachodniej 91 i w PDT „Uniwersal” będzie można otrzymać kredyt na zakup artykułów przemysłowych i usług w godz. 11-16. W dniach 20 i 21 bm. wszystkie sklepy spożywcze i przemysłowe pracować będą o godzinie dużej. W niedzielę, 23 grudnia, sklepy przemysłowe nie będą czynne (z wyjątkiem „Centralu”, który zaprasza w godz. 10-16). Natomiast sklepy spożywcze i „Delikatessy” czynne będą w godz. 9-16. W poniedziałek, 24 bm., sklepy pracować będą do godz. 16. Tylko placówki z meblami będą zamknięte.

(Kas.)
Fot.: A. Wach

Z „Juwenturem” do Budapesztu i Bukaresztu

Łódzki Oddział BZTM „Juwentur” dysponuje jeszcze niewielką ilością miejsc na wycieczki sylwestrowe do Budapesztu i Bukaresztu. Z Łodzi i woj. łódzkiego wyjedzie ogółem około 100 młodych ludzi — członków ZMS, ZHP i SZMW, którzy noc sylwestrową spędzą w stolicy Węgier lub Rumunii. Do Budapesztu zostaną zorganizowane dwie wycieczki — jedna pociągami (23 grudnia — 2 stycznia 1974 r.), druga autokarem (28 grudnia — 3 stycznia 1974 r.). Do Bukaresztu młodzi turysty udadzą się samolotem (28 grudnia — 5 stycznia 1974 r.). W programie wszystkich wycieczek, oprócz bał sylwestrowych, przewidziano zwiedzanie miasta, spotkania z młodzieżą, na których wymieni się doświadczenia na temat pracy organizacji młodzieżowych w tych krajach.

Bliszych informacji na temat sylwestrowych wycieczek, udziału i zapisy przyjmuje łódzki oddział

Sztandar dla ZMS-owców z ZPB im. Marchlewskiego

W ZPB im. Marchlewskiego odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia sztandaru ufundowanego przez Radę Robotniczą ZMS-owcy złożyli wieniec pod pomnikiem J. Marchlewskiego na Starym Rynku. Aktywni młodzieżowcy spotkali się także z weteranami ruchu robotniczego.

Warto przypomnieć, że młodzież ZPB im. Marchlewskiego zainicjowała w 1945 r. Młodzieżowy Wyścig Pracy.

Organizacja liczy dziś ok. 700 członków, którzy aktywnie uczestniczą w pracach produkcyjnych i społecznych. Wartość czynów podjętych przez ZMS-owców w ramach Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności wynosi ponad 3 mln zł, zaś do Turnieju Młodych Mistrzów Techniki zgłoszono 22 wnioski racjonalizatorskie, z czego 20 całkowicie wykonanych przez ZMS-owców. Zarząd Zakładowy ZMS objął również patronat nad tzw. ciągiem elanowym (J. Kr.).

Łódzcy plastycy w ofensywie Zwycięzcy w konkursie na znak firmowy Sukcesy na targach plastyki współczesnej

Zjednoczenie Przemysłu Artykułów Tekstylnych i Galanterijnych w Łodzi zorganizowało wspólnie z łódzkim oddziałem ZPAP konkurs na znak firmowy.

Nadesłano 261 prac, jak stwierdza przewodniczący jury Franciszek Wieniewski z Warszawy — reprezentowały bardzo interesujące rozwiązania graficzne. Pierwszą nagrodę otrzymał J. Zduniewski, dwie nagrody II B. Łukaszewski i M. Tomaszewska, a trzy nagrody III — J. Zduniewski (dwie) oraz W. Mentel.

Poważny sukces odniósł nasi plastycy na ogólnopolskich targach plastyki współczesnej w Warszawie. Znalazło się na nich 280 dzieł (malarstwo, grafika, rzeźba, tkaniny artystyczne, przedmioty sztuki użytkowej) 31 twórców łódzkich. Sprzedano 190 ich prac na sumę 3 mln zł.

W ramach targów zorganizowano również w stolicy 3 spotkania z artystami łódzkiemi: A. Gierga, A. Sadowskim i D. Muszyńska-Zamorską. (M. J.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WYCHOWAWCA TEŻ MOŻE POMÓC

A. F. Jestem uczennicą III klasy L.O. Chciałabym z psychologiem porozmawiać na temat wyboru kierunku studiów. Nurtują mnie pewne sprawy. Mam też sporo różnych wątpliwości. Czuję, że taka szczerza rozmowa bardzo by mi pomogła w wyborze przyszłego zawodu.

RED.: Poradnia wychowawczo-zawodowa, mieści się przy ul. Moniuszki 4a. Mogą się do niej zgłaszać również uczniowie szkół średnich. Ale radzilibyśmy, żeby taką szczerza rozmowę, przeprowadziła Pani także i ze swoim klasowym wychowawcą. Przez te kilka lat wspólnej pracy i nauki, poznał Pani predyspozycje, uzdolnienia i zainteresowania i na pewno będzie mógł trafnie podpowiedzieć kierunek przyszłych studiów. (g)



WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	63
Straż Pożarna	05, 66-11, 335-05
Pogotowie Ratunkowe	65
Pogotowie MO	67
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS	265-96, 517-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	393-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19, „Trawiata”
POWSZECHNY — godz. 16, „Słoneczny kraj” (zamkn.), 19,15, „Matka Courage”
NOWY — godz. 19,15 „Dzieje grzechu”
MALA SALA — godz. 20 „Motyle są wolne”
MALA SCENA — godz. 20, „Te twoje chimury”
TEATR 715 — nieczynny.
MUZYCZNY — godz. 19 „Dziwaczyna szeryfa”
ARLEKIN — godz. 17,30 „Diabeł się palupki”
PINOKIO — godz. 17,30 „Jak to wilków cała zgraja chciała porwać Mikołajka”

MUZEJA

SZTUKI (ul. Wieckowskiego 36) godz. 11-19 (wstęp wolny)
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9-19
HISTORIA WŁOKNIENICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10-17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11-19
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-15,30 (kasacynna do godz. 15).

PALMIARNIA — nieczynna

KINA

BALTYK — „W pustyni i w puszczy” (pol.) od lat 7, godz. 10, 15, 19
LUTNIA — „Komandosi” (wł.) od lat 16, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 19, 30
POLONIA — „Kabaret” (USA), od lat 16, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 19, 30
WISLA — „Kes” (A) (ang) od lat 14, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 30
WŁOKNIARZ — „Chłopi” cz. I II od lat 14 (pol.) godz. 9, 12, 15, 19, 19 — seans zamkn.
WOLNOŚĆ — „El Dorado” (USA) od lat 14, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30
ZACHĘTA — „El Dorado” (USA), od lat 14, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30
LDK — „Sanatorium Pod Klepsydrą” (pol.) od lat 6, godz. 14, 30, 17, 19, 45
STYLWY — „Audiencia” (A) (wł) od lat 16, 15, 30, 17, 45, 20
STUDIO — „Nocny kowboj” (USA) od lat 18, godz. 17, 45
TATRY — „Wódz Indian Tecumseh” (NRD) od lat 11 — godz.

DYZURY APTEK

Piotrkowska 12, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Pabianicka 216, Zanowa 129, Obr. Stalingradu 15.

DYZURY SZPITALI

Instytut Poloznictwa i Ginekologii ul. Sterlinga 13 — Klinika Poloznicza ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii i dziennej Srodmiestnie i z dziennej Górn. Poradnia „K” z ul. Felickiego.

Szpital im. M. Madurowicza — Klinika Pol-Gin. AM — dziennej Polesie oraz z dziennej Górn: Poradnia „K” ul. Przybylskiego 32 i Zanolskiej 2.

Szpital im. M. Kopernika — dziennej Górn. poradnia „K” — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznica i Rzgowska

Szpital im. H. Wolf — dziennej Wódz. oraz dziennej Baluty obręcz Poradni „K” ul. Sedziowska i Libelta.

Szpital im. H. Jordana — dziennej Baluty: Poradnia „K” ul. Sedziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szeregowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

WITRYNY ŁÓDZKICH SKLEPÓW UDEKOROWANE ŚWIĄTECZNE PRZYPOMINAJĄ, ŻE „GWIAZDKA” TUŻ, TUŻ, HANDLOWCY NOTUJĄ JUŻ WZMOŻONE ZAKUPY — ZARÓWNO ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH JAK I SPOŻYWCZYCH. DUŻY RUCH W STOISKACH Z ZABAWKAMI I OZDOBAMI CHOINKOWYMI, KTORYCH W TYM ROKU JEST O WIELE WIĘCEJ. W DOMACH TOWAROWYCH KLIENTI TŁUMNIE ODWIEDZAJĄ NIEMAL WSZYSTKIE STOISKA; NAJWIĘCEJ KUPUJĄCYCH JEST W DZIAŁACH Z ODZIEŻĄ, OBUWIEM, BIELIZNĄ I UPOMINKAMI.

W „UNIERSALU” dużym ułatwieniem jest samoobsługa w dziale „101 drobniaków” i z artykułami gospodarstwa domowego. Powodzeniem cieszy się odzież, zwłaszcza przeznaczona na zabawy karnawałowe. Panowie nabycią nie tylko ciemne ubrania z białymi, ale także smokingi w kolorze bordo, siwki, i czerni. „Panie” — suknie białe, kto potrafi sam uszyć, nabycie tkaniny przeznaczone na kreacje wieczorowe. Oferuje się tkaniny nie tylko produkcji krajowej, ale także z importu.

W „CENTRALU” przy kupnie płaszcza otrzymuje się upominek w postaci beretu lub szalka. W stoisku z kosmetykami duży wybór nowości z „Wiozanki” — atrakcyjne wzory koszuł zarówno z elastownymi, jak i faneli. Wśród tkanin na sukienki wieczorowe — także dzianiny indyjskie. Jeszcze przed świętami mają nadejść atrakcyjne firanki z NRF. W stoisku „Telimery” najmodniejsze kreacje wieczorowe. W dziale kosmetyków nowości krajowe i zagraniczne. Przyjemna wiadomość, że w styczniu patronat nad stoiskiem kosmetycznym przejmie Zjednoczenie „Pollena”, przyrzekające zaopatrywać Łódź nierzadkie w wszystkie nowości. W „Uniwersalu” przewidziany jest pokaz kosmetyczny „Pollena” w oparciu o wszystkie nowości krajowe. W sklepach argedowskich jeszcze przed świętami oczekuje się na dostawy wielu artykułów z importu, m. in. talerzy deserowych z Japonii, garniturów do białej kawy z Włoch, i wyrobów fajansowych z Francji. Sprzedają ich obficie się w kilku-nastu placówkach oraz w stoiskach „Uniwersalu” i „Centralu”.

„Uniwersal” i „Central” oferują w okresie przedświadczone swoje specjalne usługi. Zabawki będą odwożone przez Mikołaja w dniach 23 i 24 bm. pod wskazany adres. „Central” ponadto przyjmując zamówienia z dostawą do domu na karpiu w galarecie, drób z różną i ciasta.

Szczepienia odwołane

Państwowy Inspektor Sanitarny dla m. Łodzi odwołuje akcje szczepień przeciwko chorobom Heinego - Medina, która miała być przeprowadzona w Łodzi w dniach 13-15 grudnia br.

Nieuczciwa opiekunka społeczna skazana na 2 lata pozbawienia wolności

Przed Sądem Powiatowym w Łodzi zakończyła się sprawa (trwająca w sumie kilkanaście miesięcy) Adeli Dziwiskiej (lat 49, zam. Owcza 13), b. opiekunki społecznej Osrodka

Opiekki Społ. przy Prez DRN Baluty. Akt oskarżenia zarzucił jej, że od marca do kwietnia 1971 r. jako opiekun społeczny powołując się na posiadane wpływy w jednostkach służby zdrowia podjęła się załatwienia Janinie D. umieszczenia w zakładzie dla przewlekle chorych, żądając za to 5 tys. zł.

Drugi zarzut dotyczył wykorzystania Janiny K. Obiecała staruszkę, że za pieniądze w kwocie 14,200 zł będzie ją utrzymywała u siebie do końca życia. Po otrzymaniu pieniędzy kazała jej opuścić mieszkanie.

W trakcie trwania procesu część sumy zwróciła oszukanej kobiecie — resztę w kwocie 3,700 zł sąd nakazał zwrócić, wyrokiem, mocą którego nieuczciwa opiekunka społeczna skazana została na 2 lata pozbawienia wolności i 5 tys. zł grzywny. Na rzecz Janiny K. sąd orzekł o oskarżonej zwrot kosztów sądowych. Wykonanie kary zawieszono warunkowo na 3 lata ze względu na zły stan zdrowia Adeli D. i dotyczącą ją niekaralność. Jednocześnie sąd podkreślił w uzasadnieniu wyroku duży stopień szkodliwości społecznej czynów oskarżonej, która zamiast pomagać ludziom potrzebującym opieki — wykorzystywała ich dla przysporzenia sobie zysków.

Z pieniędzy wziętych od Janiny K. kupiła sobie futro. Wyrok nie jest prawomocny. (tar)

rzono również Zbigniewowi Bugajowi (Tuwima 17) i Jerzemu Gawłakowi (Tuwima 10), którzy będą w stanie nieatrzymany wywołać awanturę w sklepie przy ul. Narutowicza 40.

2,5 tys. zł grzywny będzie musiał zapłacić Jan Kotylnia (Zbaraska 15). Jadąc motocyklem ul. Narutowicza, zatrzymał się w miejscu uniemożliwiający wsiadanie do tramwaju oraz potrącił pieszeego.

Za awantury areszt - lub grzywna

Nie ma pobłażania dla awanturników. Rozróby urządzane w „pijackim widzie” w miejscach publicznych — nie uchodzą bezkarnie. Oto przykłady:

Niedawno kolegium d's wyroczę przy Prez. DRN-Srodmieście skazało Irene Gazde (bez stałego miejsca zamieszkania) na trzy miesiące aresztu zasadniczego za używanie słów wulgaryznych w poczekalni dworca PKP. Karę aresztu wymie-

100 posiada numer nie od strony ulicy, ale od podwórka. Kradzież z włamaniem, kto tu trafi — zatuszować wieczorem. Również — na co zwracają nam uwagę mieszkańcy ul. Limanowskiego — nietatowo trafić i do sąsiednich domów, ponieważ nikt tu nie dba o widoczne tabliczki z numerami administracyjnymi budynków.

Zwracamy uwagę administracjom, aby pomyślały o umieszczeniu tabliczek również od ulicy. Niby to drobniak, lecz przecież ułatwia życie. (J. Kr.)

Aby do wiosny!

Telefonowali do Reflektorka zrozpaczeni mieszkańcy bloku przy ul. Tatrzańskiej 58/60, którym zarządza Spółdzielnia Mieszkanicowa „Branża”. Dojście do tego budynku jest utrudnione, ponieważ nikt tu nie uprząta zwałów śniegu, ani też nie posypuje piaskiem śliskich chodników. Dozorca od 2 miesięcy jest chory, zastępcy nie ma, a interwencje mieszkańców w administracji nie odnosi żadnego skutku. Ostatnio jedna z pracownic administracji przy ul. Wasilewskiej i osiedlańczyk bezstrosko, że jak przyjdzie odwieść — wówczas w zastępstwie zostanie przysłany dozorca, który uprządkuje dojsie do posesji. A zatem mieszkańcy muszą czekać aż do wiosny?... (J. Kr.)

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 96 90-103, Łódź. „Reflektorem po Łodzi”. Nasze telefony: 337-47, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJECIE, CZEKAJMY!



Zostały tylko haki...

„Dom przy ul. Rzgowskiej 27 (róg ul. Dobrowskiego) wydział się przez kilkanaście lat tym, że na jego ścianie wisiała skrzynka na listy. Dziś dom ten wyróżnia się także, ponieważ jest po remoncie, nie ma już jednak skrzynki pocztowej. Pozostały po niej tylko haki w ścianie, ale że trudno powiesić list na haku — i jeszcze do tego mieć nadzieję, że trafi do adresata — toż mieszkańcy w tym rajonie chodzą wrzucać listy albo na plac Niepodległości, albo na Rzgowską przy Bednarskiej.

Nie bardzo lubimy chodzić tak daleko, skoro przez tyle lat mieliśmy skrzynkę tak niedaleko.”

Tadeusz B.

O pomoc dla ptaków

„Nieoceniony Reflektorku! — pisze do nas p. Jadwiga Pin-czewska z ul. Złotnej 15a (dziękujemy za miłe słowa — R). — Tył już wazy pomógł ludzom w ich życiowych sprawach, że i ja postanowiłam poprosić Cie o pomoc dla biednych wróbel i gołębi, które są moimi stałymi „stołownikami”.

Mam już 80 lat i jestem kale-

Poczta Reflektorka

Przy ul. Podhalańskiej 22 — jak nas informuje MZBM-Górna — można już spokojnie oglądać program telewizyjny, choć nie przyszło to łatwo, bo fachowcy z ZURIT aż trzykrotnie musieli naprawiać uszkodzoną antenę.

Przy okazji MZBM podaje, że ponieważ budynek jest jeszcze z gwarancją, ADM zwróciła się o naprawę anteny do Dyrektora Inwestycji Miejskich. Choć prosba z taką prośbą poszła 10 października — DIM nie zareagowała do tej pory. Widocznie ma poważniejszą sprawę na głowie.

Zakonspirowany dom

Blok przy ul. Limanowskiego

Tak — lekcja wychowania, dobrej roboty, szacunku do pracy — choć nie zawsze, rzecz jasna, wpaianego wyłącznie przy łopacie i dzięki kropkom potu wylanym przy kopaniu szkolnego trawnika... Zresztą rozmaitych okazji i sposobów wychowania młodzieży przez pracę nie brakuje, a kiedy słyszę czasem pytanie: Czy jest ono w ogóle potrzebne? — przypomina mi się wielokrotnie narzekania rodziców straszących swoje zbyt psotne i lekkomyślne pociechy: „Ty nie masz w ogóle szacunku dla naszej pracy... Nie zdajesz sobie sprawy ile to nas kosztowało wysiłku, spróbowałbyś kiedyś sam przyłożyć się solidnie...”

Cóż, niech więc próbują. W wydanej przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania instrukcji w sprawie organizacji kształcenia i wychowania w bieżącym roku szkolnym wprowadza się obowiązek pracy społecznie użytecznej (od 30 — 36 godzin w ciągu roku) na rzecz szkoły, rodziny i środowiska dla uczniów wszystkich typów szkół — powiadając jednocześnie, iż rodzaj i charakter pracy należy dostosować do specyfiki szkoły i środowiska oraz do możliwości fizycznych uczniów. Należy przy tym zwrócić szczególną uwagę

NA JEJ WYCHOWAWCZY CHARAKTER

I przestrzegania zasad bhp. W myśl tych założeń „obowiązek pracy społecznie użytecznej uczniowie powinni realizować w sposób zorganizowany, uczestnicząc w różnych formach samoobsługi w szkole, świetlicy — stołówce, Internacie itd. biorąc udział w upiększaniu własnej klasy, porządkowaniu otoczenia szkoły, budowie obiektów oświatowych, sportowych i turystycznych — oczywiście po lekcjach — porządkowaniu miast, wsi i osiedli, w akcji żniwnej i wykopkach oraz w innych pracach na rzecz społeczeństwa.”

uwagę iż: „zarówno w dyskusjach, jak i w praktycznej działalności wielu ogniw wychowawczych — w rodzinie, szkole, zakładach pracy, organizacjach społecznych itp., bardzo często zawęża się zagadnienie wychowania przez pracę tylko do pracy fizycznej. A jest to szerszy problem.”

Z całą pewnością — i dlatego też z inicjatywy łódzkiej Instancji partyjnej władze oświatowe naszego miasta opracowały i przystąpiły do wdrożenia interesującej koncepcji wychowania przez pracę

LEKKA PRZY ŁOPACIE

obejmującej m. in. przedszkolaków, młodzież szkół podstawowych i średnich.

— Nawet przedszkolaków — zapyta ten i ów — czy to nie za wcześnie?

Cóż, to nie ja wymyśliłem porzekadło: „Czym skorupka za młodu nasiąknie...” i nie wiem czy ktokolwiek dopatry się czegokolwiek niewłaściwego w „systematycznym wdrażaniu dziecka do samodzielnej wykonywania rozmaitych czynności — ubierania się i rozbierania, utrzymywania higieny osobistej, dbania o ład i porządek w pomieszczeniach przedszkolnych itd”. Sądzę także, że nie powinno zaszkodzić maluchom „organizowanie pracy dzieci na dziale i w kąciach przyrodniczych z jednoczesnym zaznajamianiem ich z narzędziami pracy i sposobem posługiwania się nimi”.

Młodzi ludzie ze szkół podstawowych i średnich mogą otrzymywać już znacznie poważniejsze „zadania bojowe”. Wspomniany program kuratorium zakłada np. że dzieci z klas V i VI podejmować będą prace zapewniające czystość, ład i porządek w szkole i jej obrebie oraz sadzić drzewka. Dzieci z klas VII i VIII będą trzy razy w roku pracować w zakładzie produkcyjnym i uczestniczyć w zajęciach zbliżających ich do określonego zawodu. Z kolei młodzież szkół ponadpodstawowych podejmuje trudniejsze prace na rzecz miasta i środowiska np. przy wykańczaniu budynków mieszkalnych. Oczywiście bywa i tak, że

PROGRAM I ZAŁOŻENIA SOBIE A ŻYCIE SOBIE...

Inaczej nie byłoby na plenum KL krytycznych uwag na temat kłopotliwej tu i ówdzie organizacji i celowości wychowawczej prac zleconych do wykonania młodzieży, nie trzeba byłoby także przypominać o zadaniu o właściwe warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, zapewnieniu niezbędnej odzieży ochronnej i fachowej, odpowiedzialnej opieki nad pracującą młodzieżą.

Jak odnosi się do całej akcji rodzice?

Na ogół — bardzo pozytywnie. „Nie zaszkodził im, jak trochę zęgnął krzyża i popracują szpadlem — powiadają o swoich pociechach wyjeżdżających na pracę społeczne” — o ile tylko nie odbije się to na nauce i będzie należyście zorganizowane.

Właśnie. Niedawno dzwonił do mnie strapiiony ojciec pewnego licealisty oświadczając:

— Mój chłopak, jak wszyscy w jego klasie, ma wykonać pracę społeczną. Wybierają się na jakąś budowę... Niech będzie — ale on przychodził do mnie z prośbą o nauczyciela żebym wystawił zaświadczenie, iż zadam się na ten wyjazd i biorę na siebie odpowiedzialność za syna. Jakby nie dał Boże coś się tam stało... Odmówiłem. No bo przecież nie ja wzywałem ten plac budowy, sprawdzałem warunki bhp, organizowałem robotę. Tak chyba nie można.

Zrozumiałe — i ten właśnie problem — likwidacji organizacyjnych potknięć i niedomogów stanowi warunek powodzenia akcji wychowania młodzieży przez pracę. Nie jedyny zresztą.

Obługując młodych ludzi do dobrej roboty i szacunku dla naszej pracy możemy bowiem czasami uisłyszeć od syna:

— Tato, a ci panowie co wybudowali naszą szkołę i robili twoje buty to chyba nie mają szacunku do nikogo...?

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

SAMO- GRAJE?

— Kiedy mowa o filmowych tematach — samograjach, na pierwszym miejscu wymienia się dzieci. Bohaterami pani filmów, choćby „Nie ma go za co chwalić”, „Moje nie dam”, „Dzidka”, „Zabawa w dorosłych”, są najczęściej właśnie dzieci... — zwracam się do Jadwigi Zukowskiej, reżysera WFO.

— Z tymi „samograjami”, to oczywiście duża przesada, choć faktem jest, że znacząca część ról przy realizacji filmów o dzieciach, odgrywają przypadki. Przede wszystkim liczy się jednak duża praca. Dzieci muszą uwierzyć, że się ich słucha, wykazuje zainteresowanie ich problemami. Na początku dzwoniła się, że w ogóle traktuje się je poważnie. To jest pierwszy krok do przelamania naiwnej komedii, którą grają z nimi rodzice. Bo wiadomo np. że już przedszkolaki nie wierzają w św. Mikołaja. A jednak wmuwiał im się kłamstwa. W czasie kręcenia filmu „Zabawa w dorosłych”, pytałam moich bohaterów, czy wiedzą skąd się biorą dzieci. Jeden z chłopców wyjaśnił mi — dzieci przynosi bocian. Czy w to wierzysz — zapytałam kiedy byliśmy już zaprzyjaźnieni. Nie — odpowiedział. — Ja wiem, że one się rodzą, ale mama zawsze powtarza, że to bocian... Tylko niech pani jej nie mówi, że ja wiem inaczej. Zapytana z kolei mama odpowiedziała zadowolona z siebie — on wierzysz wyłącznie w bociany. — Bo

przecież musi wierzyć w to, co ja mówię.

I tak oto trwa komedia rodziców-dzieci.

— Dzieci są zatem bardziej do roste, niż się nam wydaje i wymagają poważnego traktowania... — Uparliśmy się wierzyć, że one są takie, jakimi je sobie dorobił wyobrażają. Uważa się zatem często, że do dzieci należy kierować najprostszymi, nie wymagającymi myślenia formami sztuki. Film, który staje się najpowszechniejszą jej dziedziną, ma szczególne obowiązki w kształtowaniu gustu, smaku — powinien zatem prowadzić do myślenia i pobudzać wyobraźnię. Jestem przeciwna adresowaniu do dzieci wyłącznie filmików o schematycznych fabułach, o których zapomina się po wyjściu z kina.

Zbyt małą wagę przywiązuje się do filmu w szkole. Najpowszechniejsza ze sztuk pozostaje na uboju. A przecież właśnie w wieku szkolnym powinno się zwrócić uwagę dziecka na sprawy formy — wszystko to co mieści się w pojęciu estetyka filmu — inaczej bowiem do widza dorosłego docierają będzie tylko zewnętrzna warstwa filmu i to w sposób niepełny; inne pozostaną nie dostrzeżone. A to jest m. in. wynikiem niepoważnego traktowania najmłodszego widza, pokazywania mu wyłącznie przygodowych historyjek. Oczywiście nie chce powiedzieć, że taka forma absolutnie nie ma prawa być — wszak trzyma w napięciu — ale nie powinna być jedyną.

na formuła, według której robi się filmy dla dzieci. Film poetycki — rozbudzający wrażliwość, dokumentalny — działający prawdą, pozostają w człowieku na dłużej — angażują myśli i uczucia

— Mówimy tu ciągle o dziecku, jego sposobie traktowania sztuki i traktowaniu go przez dorosłych, a przecież wśród licznych pani filmów, większość określa się jako filmy o dzieciach — dla dorosłych. A zatem granica między twórczością dla dzieci i dla dorosłych, została postawiona niejako w założeniu...

— Nakreśliłam ok. 20 filmów o dzieciach, a dla dzieci (i dla dorosłych również) — 2. O ile forma w filmach dla jednych i dla drugich powinna być jednakowo poważnie traktowana, o tyle wględy treściowe kierują moje filmy do widza dorosłego. Ich cel określiłbym krótko — w obronie dziecka.

Filmy o dzieciach — i dla dorosłych i dla dzieci — to w realizacji trudna sprawa. Niemal przy nich jest rola operatora (najczęściej pracuje ze Stanisławem Śliwkowskim) — wymaga się przecież od niego szczególnej aktywności, tworzącej wrażliwość. Przy filmie baletowym, czy o sztuce, wszystko zależy ode mnie, przy filmie o dzieciach sprawa jest bardziej złożona.

Rozmawiała: RENATA GRZELAK

Na zdjęciu: Jadwiga Zukowska z bohaterami filmu „Zazdrość”



Czy obraz Eleutera Siemiginowskiego?

O zabytkach architektonicznych naszego miasta piszemy raz wraz przy różnych okazjach. Warto jednak dodać, że obok zabytków nieruchomych (kamienic, pałaców, budynków sakralnych) mamy tu również zabytki ruchome: obrazy, rzeźby, dzieła rzemiosła, wystroje pałaców itd., posiadające często niemalą wartość artystyczną.

Niedawno zgłosiła się do łódzkiego urzędu konserwatorskiego — jak informuje nas jego pracownik mgr Wojciech Walczak — pewna łódzianka, która przyniosła stary obraz przedstawiający wjazd króla. Jako autor sygnowany był Jerzy Eleuter Siemiginowski.

Nazwisko to dobrze znane jest historykom sztuki. A i nie obce tym wszystkim, którzy zwiedzili pałac wilanowski: Eleuter Siemiginowski uważany za „kierownika wilanowskiej szkoły plastycznej” pozostawił tu wiele śladów swojej twórczości.

Była to postać na pewno interesująca — i jako człowiek i jako artysta.

Urodzony ok. r. 1860 na Rusi pochodził z mieszczańskiej rodziny Szymonowiczów. Malarstwem jego zainteresował się król Jan III Sobieski, który też wysłał go potem na studia do Rzymu. Siemiginowski odwdzielił się swemu protektorowi poświęcając wiele twórczej pracy na uświetnienie pałacu wilanowskiego, tak bardzo umiłowanego przez zwycięzcę spod Chocimia. Jemu też przypisuje się autorstwo znakomitych malowideł plafonowych „Cztery pory roku” i niektórych fresków dekoracyjnych. Jego dziełem jest również znakomity obraz „Jan III Sobieski pod Wiedniem” potraktowany jako barokowa apoteoza wielkiego króla, a także obrazy treści religijnej zdobiące ołtarze różnych kościołów.

Jan III Sobieski i August II Mocny opiekowali się gorąco Siemiginowskim, zwanym przez niektórych „polskim Rafaellem”. Potemk mieszczańskiego rodu Szymonowiczów, nobilitowany, umarł w roku 1711, jako kawaler papieskiego Orderu Złotej Ostrogi oraz sekretarz królewski i starosta jabłotki.

Fakt, że znalazł się w Łodzi obraz sygnowany jego nazwiskiem,

wzbudził też wśród specjalistów słuszną zainteresowanie.

Praktyka mówi jednak, że w podobnych wypadkach należy zachować pewną ostrożność i zbadać dokładnie, czy obraz jest istotnie dziełem mistrza podpisanego na nim. Tak więc i teraz konserwator zabytków powołał komisję konserwatorską złożoną z ekspertów — historyków sztuki i konserwatorów technologicznych — którzy ustaliła, czy obraz ten jest istotnie dziełem Siemiginowskiego czy też ewentualnie jego późniejszą kopią. Dopiero po przeprowadzeniu tych badań będzie można wpisać obraz do rejestru zabytków m. Łodzi i poddać zabiegom konserwatorskim. Tak więc kultura polska wzbogaciłaby się o jeszcze jedno dzieło znanego malarza z przełomu XVII i XVIII wieku.

Do cenniejszych zabytków ruchomych Łodzi już zarejestrowanych należy wystroj klasztoru w Lagiewnikach — ołtarze, obrazy, kielichy naczyń liturgicznych, wyposażenie cerkwi pod wezwaniem

Aleksandra Newskiego (pochodzący z XVII i XVIII wieku ikony) wyposażenie kamienic i dawnych pałaców, w których zachowały się pochodzące z XIX wieku witraże, rzeźby, meble, np. w dawnym pałacu Poznańskich czy w pałacu Herbsta (Przedziałina 72) gdzie w niedalekiej przyszłości powstanie muzeum wewnątrz z II połowy XIX wieku.

Dotychczas zarejestrowano już około 500 zabytków tego typu. Jak na wielkie miasto Łódź, nie jest to ilość wielka. Zakładamy jednak, że dalsza inwentaryzacja powiększy ją. Chodzi jednak o uświadomienie społeczeństwa, że ochrona dóbr kultury to nie tylko powinność urzędu konserwatorskiego, lecz również wszystkich obywateli. Podkreślmy przy tym, że zalasający dzieła sztuki do rejestracji nie przestaje być jego właścicielem, natomiast korzysta z przywilejów, że obiekty te — o ile jest istotnie wartościowy — poddany zostaje fachowej konserwacji.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

Gawędy o KWIATKACH

Dwadzieścia lat temu w grudniu odeszły dwóch wielkich poetów polskich. 6 grudnia zmarł Konstanty Ildefons Gałczyński, 27 grudnia — Julian Tuwim.

O poetę Głogowskiego pisałem niedawno, więc dziś kilka słów o Tuwimie, którego twórczość wciąż jest przedmiotem sporu krytyków i historyków literatury. Myślę że i to jest dowodem na to, iż jest ona wciąż żywa.

W 1938 roku Konstanty Troczyński pisał: „Od razu uderza przecenianie tego poety. Czytając pewne utwory, trochę żenuje nas naiwność... Co za niechętny balagan myślowy... Wiersze Tuwima nie wytrzymują próby czasu... Właściwie oczekiwania Tuwima jest już skończona i jako oddziaływanie dzieł dawnych, i jako kontynuacja.”

O coż tu chodzi — spytać może dziś

Czytelnik. Otóż pozycja Juliana Tuwima wśród poetów dwudziestolecia międzywojennego była raczej szczególna i dwuznaczna. Jedni uważali go za zdecydowanego nowatora, inni widzieli w nim symbol tradycjonalizmu. Dla poetów spod znaku Awangardy Tuwim był potomkiem romanizmu i Młodej Polski, dla kolegów po piórze z kręgu „Skamandra” — awangardystą.

Odległe spory poetyckie odeszły w przeszłość i dziś bez obawy możemy uznać, że Tuwim był po prostu pomostem między „dawnymi a nowymi laty” a twórczość jego nieustannie oscylowała między rozmaitymi poetykami. Tuwim był poetą, który nieustannie poszukiwał modelu poezji najbardziej współczesnej, poprzez aktualizowanie doświadczeń pływających z coraz to innych rejonów przeszłości literackiej.

Najbliższy prawdy jest jeden z krytyków, który twierdzi, iż Tuwim zamknął pewien etap w poezji polskiej należąc do pokolenia, którego zadaniem było pośrednictwo między XIX a XX wiekiem.

Tuwima znakomitego poetę i wspaniałego człowieka przybliżyła do dzisiejszego Czytelnika księga wydana równo dziesięć lat temu pt. „Wspomnienia o Julianie Tuwimie”. Myślę, że to dawno już wyczerpana księżka warto wznówić, ilu bowiem np. młodych ludzi wie, że w 1939 roku poecie groziło zamknięcie w obozie odosobnienia w Berezie. Jego wiersze „Plajla” i „Do prostego człowieka”

były przywoływane jako dowód działalności na szkodę państwa dla umotywowania aktu z lutego 1939 r., w którym Ministerstwo Spraw Wojskowych zwraca się do ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem o zesłanie Tuwima do Berezy. Sentencja tego haniebnego pisma brzmiała: „sądze, że jak najszybsze skierowanie wszystkich trzech pisarzy (Tuwim, Stonimski, Witlin) do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej byłoby najlepszym wyjściem z wytworzonego położenia — dając moralną satysfakcję sile zbrojnej Rzeczypospolitej, której morale jest oparte na kulcie wodza i nieskazitelności honoru żołnierskiego i przerywając w zarodku możliwość samowolnej, lecz usprawiedliwionej reakcji kadry stajel wojska”.

W MSW akt ten opatrzone adnotacją: „Jeżeli będą nowe wypadki”. Co znaczyło — jeśli poeci będą nadal pisać antysanacyjne wiersze. Od wykonania tego wyroku ustrzegł tamta Polska Wrzesień.

By pozostał jeszcze przez chwilę w kręgu poezji i spraw poetyckich wspomnę krótko o dwóch książkach znajdujących się na księgarskich ładach. Pierwsza z nich to „Klucze do wyobraźni” Jerzego Kwiatkowskiego — zbiór esejów poświęconych m. in. twórczości Baczyńskiego, Różewicza, Harasymowicza, Grochowiaka, Szymborskiej, Bursy i innych.

Choć Teresa Kubiak jest solistką łódzkiego Teatru Wielkiego, rzadko udaje się słyszeć ją na tej scenie. Artystka najczęściej gości za granicą. Przytoczmy choćby „geografie” jej ostatniego sezonu 1972/73. Występ w Pradze, wiedeńskiej Staatsoper, w tytułowej roli „Madame Butterfly”, na otwarcie jubileuszowego sezonu opery w San Francisco („Aida”), później „Tosca” w Covent Garden (Londyn) — w inscenizacji która przyniosła dla Marii Callas i Tito Gobiego, 18. I. 1973 r. Teresa Kubiak wystąpiła jako szósta polska śpiewaczka na deskach słynnej Metropolitan Opera w Nowym Jorku (jako Liza w „Danie Piko-

Koncert z gwiazdą

wę”). Po tym sukcesie posypały się kolejne propozycje. Niebawem artystka wystąpi w operze monachijskiej i wiedeńskiej.

14 i 15 bm. wystąpimy ją w Łódzkiej Filharmonii. Śpiewać będzie „Litanię do Marii Panny”, K. Szymanowskiego i „Ad matrem” H. M. Góreckiego — utwór, którego prawykonanie odbyło się w dniu zakończenia XIV Festiwalu Warszawskiego Jesień (1972). Autor „Ad matrem” jest jednym z najwybitniejszych młodych kompozytorów polskich. Debiutował w 1953 r. będąc studentem III roku PWM w Katowicach. W piątkowym i sobotnim koncercie w Filharmonii, który poprowadzi Z. Szostak, znajduje się jeszcze prawykonanie utworów J. Bauera (łódzkiego kompozytora), „Pomnik Krzyżacy” — poświęcony zamordowanym w obozie hitlerowskim na Radogoszczu.

Druga to nieduża książeczka radzieckiego pisarza Wadima Andriejewa pt. „Powrót do życia”. Obejmuje ona niezmiernie interesujący okres, mianowicie lata 1922—1924, w których autor tułał się po rewolucji w obozach uchodźców rosyjskich w Turcji i Bułgarii oraz w środowisku rosyjskich twórców w Berlinie. Przez karty wspomnień Andriejewa przejawiają się postaci znakomitych poetów — Majakowskiego, Jesienina, Pasternaka, Bielowo.

Kolejną pocztą redakcyjną przyniosła na moje biurko okazały rozmiarów paczkę nowości Wydawnictwa Łódzkiego. Nie wdając się — na razie — w bliższe oceny przekazuje Czytelnikom kilka tytułów: Andrzej Ostoi „Zielona Planeta” (nieduża powieść jednego z nielicznych polskich pisarzy uprawiających gatunek science-fiction); tom pięknych wierszy Jana Huszczy „Rozmowy i zaklęcia”; praca Stefana Tallkowskiego „Reymont w kręgu rodzinnym”; powieść Janusza Skoszkiewicza „Brzoza”; historyczna powieść Hanny Muszyńskiej-Hoffmanowej „Joanna, moja światłość” opisująca karierę hrabianki Grudzińskiej, czyli Wielkiej Księżny Łowickiej, czyli małżonki Wielkiego Księcia Konstantego; powieść dla młodzieży z okresu okupacji i Powstania Warszawskiego „Punkci na ulicy Różanej” Zofii Lorentzowej.

ANDRZEJ HAMPEL

**NAJLEPSZY PREZENT
GWIAZDKOWY**



LOS

**KRAJOWEJ LOTERII
PIENIEŻNEJ**

„P-70” po remoncie sprzedam. Wólczńska 228 m. 13. 18438-g

SPRZEDAM „Mercedesa-Diesela” 1/5 tony 1966 Kutno, tel. 4280. 56/WK

Lokale

CZTERECH studentów z Japonii poszukuje niekrepujących mieszkań z łazienkami i kuchniami zlokalizowanych możliwie blisko Studium Języka Polskiego ul. Kopcińskiego. Tel. 827-67. 18524-g

MIESZKANIE 3-pokojowe, umeblowane, garaż do wynajęcia. Platne za 2 lata z góry. Tel. 894-09. 19101-g

PRACUJĄCA poszukuje pokoju z niekrepującym wejściem. Oferty „18472” Prasa, Piotrkowska 96.

DOŁY: Duży pokój, kuchnia, balkon, 1 piętro bloki, zamienię na 2-3 pokoje z kuchnią. Oferty „18511” Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNY inżynier poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego. Oferty „18480” Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJU z niekrepującym wejściem mogą być częściowe wygody (c.o.) — poszukuje. Platne za rok z góry. Oferty „18400” Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ pokój, kuchnia, własnościowe (gaz, woda). Oferty „18435” Prasa, Piotrkowska 96.

SAMODZIELNEGO pokoju lub pokoju, kuchnię poszukuje bezdzietne małżeństwo. Tel. 230-85, do 15. 184442-g

DZIELNICOWA Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna Łódź-Bałuty ul. Smugowa 4 unieważnia: pieczęć o brzmieniu: „Maria Wlazło instr. higieny”, legitymację służbową Nr. 520 na nazwisko Maria Wlazło, upoważnienie Nr 20973 do karania mandatami karnymi oraz upoważnienie Nr 28 do przeprowadzania kontroli. 9627-k

Różne

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skórnice, weneryczne 16,30 — 19, Próchnika 8.

CZERWONIEC Konstanty ginekolog, Tuwima 29, tel. 353-30. 18359-g

OPPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4, Tel. 240-17. 18940-g

DR ZIOMKOWSKI — skórnice weneryczne 16-19, Piotrkowska 59, oprócz świąt. 18671-g

WYPOYCZALNIA sukien. Obr. Stalingradu 32. Podniesińska. 18592-g

MĘŻCZYŹNA, który w nocy 24 na 25 maja 1973 r. przy restauracji „Tivola” zgłaszał funkcjonariuszowi MO iż skradziono mu zegarek, następnie przewieziono go na Komendę Łódź — Śródmieście, przesyłając o skontaktowanie z Jadvigą Włodarską, Łódź, Nad Jastaniem 31, m. 1. 18348-g

NAPRAWA telewizorów 695-00 Głuszcak. 18238-g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opamięsz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32. 18147-g

NAPRAWIA uszkodzoną garderobę, artystyczna cerownia, Więckowskiego 23, Frankowska. 18922-g

PROGI do samochodów: „Fiat 125 p”, „Syrena”, „Warszawa”, „Skoda MB”, nadkola zewnętrzne do „Warszawy” (poprawione), nadkola wewnętrzne, fartychy pod przednie błotniki, klucze filtra olejowego do „Fiat 125 p” — wykonuje Eugeniusz Gienat, Warsztat Złoterska 97. 19121-g

MOŻESZ ZDOBYĆ ZAWÓD SZKLARZA

SPÓŁDZIELNIA PRACY im. J. KRASICKIEGO

przyjme do przyuczenia zawodu kandydatów od 18 do 40 lat, jak również zatrudni z terenu Łodzi

SZKLARZY-SZLIFIERZY.

Zgłoszenia: dział kadr, ul. Piotrkowska 91.

Pracownicy poszukiwani

ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17 przyjmą zaraz pracowników wykonalnych z praktyką zawodową na stanowiska:

- KIEROWNIKÓW kuchni farb,
- KOLORYSTĘ zmianowego,
- KIEROWNIKÓW farbiarni sztuk.

Wymagane wysokie kwalifikacje zawodowe. Ponadto zatrudnimy MISTRZÓW kuchni farb, apretury oraz mistrzów tkalni. 9118-k

- WYKWALIFIKOWANYCH piekarzy z kartami zdrowia,
- WYKWALIFIKOWANYCH ciastkarzy z kartami zdrowia,
- MAGAZYNIERÓW — ekspedytorów wyrobów gotowych,
- KOBIECY do pracy przy produkcji piekarskiej i ciastkarskiej z kartami zdrowia (praca 2- lub 3-zmianowa),
- ROBOTNIKÓW do ekspedycji pieczywa z kartami zdrowia,
- PALACZY z uprawnieniami na paliwo płynne,
- PORTIERÓW (praca 3-zmianowa),
- KIEROWCÓW wózków akumulatorowych do rozwożenia pieczywa z kartami zdrowia,
- KOBIECY do mycia opakowań,
- SPRZĄTACZKI do piekarni i ciastkarni, zatrudnią z terenu Łódzi Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarskiego. Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7.30—15.30, tel. 242-28 lub 369-65 wewn. 11, ul. Jerzego 10/12. 9012-k

LEKARZY na półtora etatu zatrudni zaraz Ruchomy Ambulans Medyczny. Uposażenie wg grupy VIII, plus dodatek specjalny. Zgłoszenia: Łódź, ul. Piotrkowska 79, prawa oficyna, II wejście, bądź telefonicznie nr 324-06 do godz. 15.30. 9097-k

LEKARZY specjalistów z zakresu: chirurgii, dermatologii, laryngologii, pediatrii, ginekologii, rentgenologii, neurologii zatrudni w godzinach przedpołudniowych Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów „Zdrowie”. Zgłoszenia przyjmuje zarząd spółdzielni, ul. Wólczńska 27, tel. 629-79 w godzinach 8—12. 9225-k

Kombinat „Ponar-Jotes” ZM im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Wólczńska 178 zatrudni zaraz z terenu Łodzi pracowników:

- SPECJALISTĘ — rewidenta do działu kontrolno-rewizyjnego (wyjazdy do różnych województw), z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub średnim i dyplomem biegłego księgowego,
- ST. KSIĘGOWĄ ze znajomością prowadzenia rejestru zakupu materiałów i usług obcych z wykształceniem średnim ekonomicznym i 5—7-letnim stażem pracy w księgowości,
- ST. INSPEKTORÓW z uprawnieniami do prowadzenia robót: budowlano-montażowych, energetycznych, elektrycznych i teletechnicznych, sanitarnych i wod.-kan.,
- TECHNIKA-MECHANIKA do sekcji zakupów technologicznych,
- TECHNIKÓW BUDOWLANYCH do sekcji realizacji budownictwa oraz dokumentacji,
- SPECJALISTĘ d/s nadzoru nad osiągnięciem projektowej zdolności produkcyjnej z wykształceniem wyższym lub średnim,
- SPAWACZY, tokarzy, ślusarzy, wiertaczy, rdzeniary, formierzy, szlifierzy, robotników gospodarczych oraz robotników niewykwalifikowanych,
- BLACHARZY, malarzy, kierowców samochodowych, elektryków.

Zgłoszenia prosimy kierować do działu osobowego w Łodzi, ul. Wólczńska 178. 7782-k

TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH zatrudni Spółdzielnia Pracy Lekarzy Specjalistów „Sanitas” w Bydgoszczy. Bliższe informacje w biurze zarządu, ul. Śniadeckich 34, tel. 216-54. 9056-k

Łódzki Kombinat Budowy Domów przyjmie do pracy na nowych budowlach Osiedla Retkinia oraz do Fabryki Domów:

- montażystów elementów żelbetowych,
- tynkarzy,
- murarzy,
- lastrykarzy,
- plytkarzy,
- pomocników maszynistów lokomotyw spalinowych,
- manewrowych,
- ustawiaczy wagonów,
- wartowników do straży przemysłowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje dział zatrudnienia i płac kombinatu przy ul. Nowoteresy 1, pokój 126.

Dojazd tramwajami linii 5, 24, 25, 26 i 44 — przystanek przy ul. Aleksandrowskiej róg Kaczeńcovej oraz autobusem linii 76, przystanek koficowy przed kombinatem. 8395-k

Spółdzielnia Inwalidów „Millenium” zatrudni inwalidów w zawodzie: stolarza, ślusarzy oraz pracowników do produkcji lamp żarowych. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godz. 8—15. 9429-k

Nieruchomości

OGRODZONY plac z małym budynkiem na obrzeżu Łodzi, weźmie w dzierżawę Spółdzielnia „Surowiec” Piotrkowska 78 tel. 220-82 263-21 i 232-44.

GARAŻU w śródmieściu poszukuje. Tel. 609-41. 18495-g

KUPIĘ garaż blaszany. Wróbia 8/10 m. 21, Zuchora. 19401-g

SUKNIĘ ślubną sprzedam. Tel. 538-84, od godz. 16. 18449-g

MAGNETOFON „Tonette” (dwie szybkości), idealny — sprzedam. Oferty „18416” Prasa, Piotrkowska 96.

MASZYNĘ do liczenia — sumator okazynie — sprzedam. Tel. 617-76. 18393-g

KLATKI dla lisów okazynie sprzedam. Oferty „18997” Prasa, Piotrkowska 96.

TABLICZKI ZNAMIONOWE, inwentaryzacyjne, ZNACZKI NARZĘDZIOWE

ORAZ

INSTRUKCJE BHP i P.POŻ.

na blachach kolorowych, tworzywie sztucznej i blasze cynowanej

wykona

w ramach luzów produkcyjnych

ZAKŁAD CHEMIGRAFICZNY SPÓŁDZIELNI PRACY „PIONIER”

w Opolu, ul. Wieczorka 3/5, tel. 352-71.

Zainteresowane przedsiębiorstwa prosimy o składowanie zamówień na w.w. adres.

Kupno

TRANSFORMATOR wysokiego napięcia do „Elektroniki” — kupię. Srebrzyńska 93, m. 62, po 16. 18454-g

PIANINO tanio sprzedam. Hipoteczna 13, m. 64. 18487-g

PIŁE do drewna 220 V sprzedam. Tel. 207-30. 18477-g

PIANINO niemieckie, kołelke „Piko” — sprzedam. Łódź, Armii Ludowej 32 m. 8. Morawicz. 18447-g

PIEC węglowy, kuchenny, nowy do c.o. — sprzedam. Łódź, Smutna 9. 18443-g

Pojazdy

KAROSERIE „Syrena-105” po wypadku sprzedam. Lanowa 2 m. 23 po godz. 17. 18426-g

„TRABANTA 601” po kapitalnym remoncie — sprzedam. Platnia 6 przy Proletariackiej. 18458-g

„SYRENE 105” — sprzedam. Odbiór Motozbyt. Oferty „18460” Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 125 p 1300” (1969) — sprzedam. Tel. 343-21 po 16. 18407-g

SPRZEDAM „Syrenę 104”, silnik nowy. Pablanice, tel. 24-73. 18312-g

BONY na samochód kupię. Tel. 648-17. 18443-g

MALŻENSTWO bezdzietne, pracownicy nauki UL, członkowie własnościowej spółdzielni — poszukuje niekrepującego pokoju lub zaopiekuję się mieszkaniem. Oferty „18425” Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

MATEMATYKA — fizyka mgr Walkowski. Tel. 599-08. 17357-g

MATEMATYKA, niemiecki. Maturyżystom bezpłatnie. 290-11, Piotrkowska 47/5, mgr Linke. 18501-g

MATEMATYKA, 287-57, mgr Piłusowski. 18503-g

NIEMIECKI, polski, 339-45, Lewandowski. 18698-g

UDZIELAM lekcji języka angielskiego. Mgr fil. ang. Moryc. Brzozowskiego 9, m. 10 (Rondo Titowa) 18496-g

W SYLWESTRA zaopiekuję się dziećmi i siebie w domu. Tel. 351-86. 18067-g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Tel. 833-00. 18377-g

POMOC do chorej — potrzebna. Harcerska 5 m. 31 po 16. 18452-g

POMOC do dziecka potrzebna. Jaracza 82 m. 7, front, od godz. 17. 19244-g

ZUBY

ZURT — Łódź, unieważnia zagubioną plombownicę nr 449. 18411-g

ZGNAŁ czarny pudel chory (suka) nr rej. 16931. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Niclańska 22-86. 18476-g

WŁODZIMIERZ Prokop zgubił legit. służbową 490 wyd. przez PWRN. 18489-g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczęć o brzmieniu „Taksówka osobowa nr boczny 1797 Przybylak vel Kaczmarek Jan Łódź, Lnlana 7 m. 101”. 18538-g

JADWIGA Laciak, Wrzesnińska 108 i Andrzej Grala, Ksawerów. Wschodnia 143 zgubił legit. studenckie 8357, 8735 wyd. przez UL, Wydz. Prawa. 18538-g

JEŚLI POSIADASZ ZACHODNIE WALUTY WYMIENIALNE I PRAGNIESZ JE KORZYSTNIE UŁOKOWAĆ BANK PKO POLECA SVOJE USŁUGI



Otwieramy i prowadzimy oprocentowane w wysokości od 3 do 5 proc. rocznie rachunki bankowe w zachodnich walutach wymiennalnych.

Rachunki walutowe prowadzone są w walucie, w której dokonano wpłaty, lub w innej walucie wymiennalnej. Na życzenie właściciela wkład przeliczany jest według aktualnego kursu na inną walutę wymiennalną, co nie powoduje przerwy w oprocentowaniu.

SZEROKIE MOŻLIWOŚCI DYSPONOWANIA WKŁADEM W KRAJU I ZA GRANICĄ!

Dyskrecja posiadanych wkładów zapewniona.

Lokata na oprocentowanych rachunkach bankowych zabezpiecza przed utratą walut w razie kradzieży, pożaru lub innych wypadków losowych.

Wycofanie wkładu następuje na każde życzenie klienta.

Na rachunki bankowe przyjmowane są wpłaty w gotówce, jak również w pochodzących z zagranicy czekach, przekazach bankowych i pocztowych oraz innych formach zleceń.

RACHUNKI OTWIERAJĄ I UDZIELAJĄ DOKŁADNYCH INFORMACJI: EKSPozyTURY BANKU POLSKA KASA OPIEKI W MIASTACH WOJEWÓDZKICH ORAZ W TARNOWIE I W NOWYM TARGU.

9375-k

KIERMASZ



DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU ARTYKULAMI PAPIERNICZYMI I SPORTOWYMI W ŁODZI zaprasza PT Klientów na

GWIAZDKOWY KIERMASZ ZABAWEK

przy ul. Piotrkowskiej 46 (w podwórzu)

Do nabycia piękne zabawki produkcji krajowej i zagranicznej (Japonia, Hiszpania, Włochy, ZSRR, NRD, Czechosłowacja).

Kiermasz czynny będzie w dniach 12—22 grudnia br. w godzinach 11—19.

Najmłodszych Klientów w dniu otwarcia kiermaszu Mikołaj będzie częstował słodyczami.

Dodatkową atrakcją będzie sprzedaż premiowana nagrodami w postaci bonów towarowych, które można będzie realizować na miejscu.

WPHAPIS

UWAGA!

NOWA FORMA USŁUGI PRANIE DYWANÓW i BIELIZNY

wraz z odbiorem i dostarczeniem DO DOMU KLIENTA wykonują

MIEJSKIE PRALNIE I FARBIARNIE.

Zlecenia telefoniczne przyjmuje Salon Pralniczy nr XV przy ul. Wawelskiej 7 w godz. 8—18, tel. 596-09. 9311-k

ZAMÓWIENIA NA PRACE ANTYKOROZYJNE

(malowanie konstrukcji stalowych i żelbetowych)

przyjmuje

Jeszcze do realizacji na 1974 r.

Zakład Usług Specjalistycznych „POLKAT” II Oddział Robót Antykorozyjnych w Łodzi, ul. Świerczewskiego 70.

Zlecenia przyjmuje i informacji udziela dział techniczny, tel. 662-42, 683-40. 9264-k

UWAGA!

KANDYDACY NA HODOWCÓW JEDWABNIKA MORWOWEGO

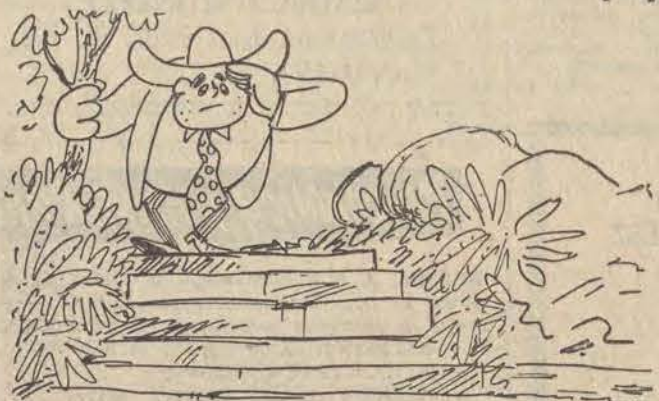
Z dniem 1 listopada 1973 roku rozpoczęła się kontraktacja hodowli jedwabnika morwowego. HODOWLA jest krótkotrwała (okres karmienia gąsienic trwa 28 dni), a przynosi z 15 gramów greny 6 — 10 tys. złotych dochodu przy właściwej pielęgnacji.

Informacje

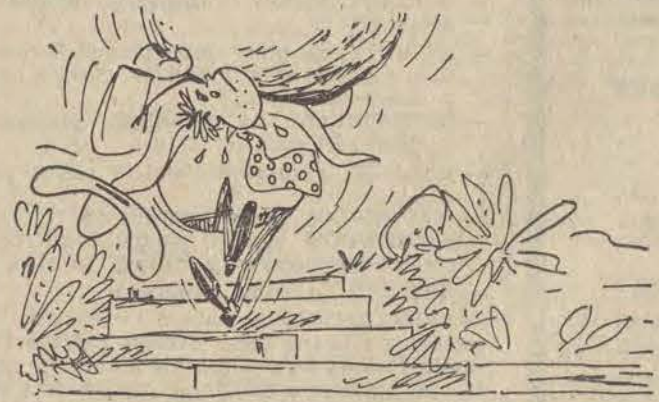
ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI

90-960 Łódź, ul. Pojezińska 90a, tel. 584-60. 9226-k

(15)



— To zaczyna być denerwujące — westchnął Jeremiasz i wierzchem dłoń otarł pot z czoła. — A poza tym nic z tego nie rozumie. Wygodnialiśmy na bezdrożu i mogliśmy się wydawać, że dwa tysiące funtów mam już w kieszeni, a tymczasem moi chłopcy podskakują z radości, co wygłada na to, że niby ja zostałem wystrychnięty na dudka. Nieprawdopodobnie! — Pościękując, podniósł się i podrapał ku krawędzi skalnego urwiska. — Ciekawe, gdzie znowu się zawierzysz? — I nagle z przerażeniem pomysł: — A może nawalił!



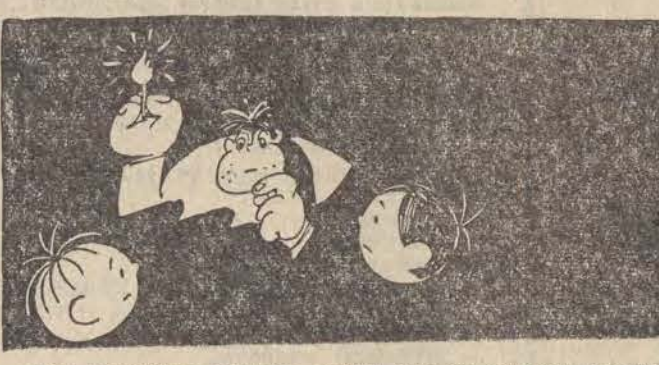
— Lekkożyłne łobuzy — chrząknął. — Wystarczy, że obsunę się jeden kamyk...
W tym momencie spojrzenie Jeremiasza spoczęło na olbrzymim głazie leżącym w pobliżu.
— Wystarczy lekko pchnąć i po całej zabawie...
Przez chwilę wahał się, ale pokusa była zbyt silna. Szybko podskoczył i jednym zamachem potężny głaz uniósł nad głowę. Ale ciężar kamienia okazał się ponad siły Pittsburego. Jeremiasz zachwiał się i stracił równowagę.
— Ratunku! — wychrypiał padając do przodu.



Chłopcy w pierwszej chwili zamknęli oczy. Ale gdy otworzyli je ponownie, widok nie uległ zmianie. Po schodach wykutych w skałę kosiłował w dół znajomy turysta rozpaczliwie używający pomocy, a tuż za nim z przerażającym hukiem toczył się ogromny głaz, i cziutewko i kamień nabierał coraz większej szybkości.



— W nogi! — wykrzyknął przystojnie Bolek i pomknął ku zbawczemu otworowi. Lolek natychmiast podążył śladem przyjaciela. Tuż za plecami chłopców do wnętrza jaskini wtoczył się poturbowany Jeremiasz.
— Uff! — odetchnął z ulgą i dłońmi zakrył uszy.
— BANG! — rozległ się ogłuszający huk i olbrzymi głaz, niezłym kamieniem korek zacopował otwór pieczary. Momentalnie całą trójkę ogarnęły ciemności.



Przy migotliwym płomyku zapalniczki Pittsbury zobaczył przestraszone twarze chłopców.
— Wpadliśmy jak śliki w kompot — stwierdził z westchnieniem Bolek.
— Gdzie jesteśmy? — zapytał drżącym głosem Jeremiasz.
— W smoczej jamie... — wykrztusił Lolek.
— W smoczej jamie... — mruknął z niedowierzaniem Jeremiasz.
— Ależ to wspaniałe! — uradował się. — Moja ulubiona knajpka. Musieliśmy przelecieć przez całą ziemię...
Z tego wszystkiego chłopiska postradał zmysły — szepnął Bolek i porozumiewawczo mrugnął do kolegi.

(za tydzień ciąg dalszy)

**- Pomysły
- Badania
- Odkrycia**

ARABSKA MASZYNA DO PISANIA

Dr Syed S. Hyder, Kanadyjczyk pochodzący z Pakistanu i pracujący na uniwersytecie w Montrealu zbudował nowy typ maszyny do pisania, przeznaczonej dla alfabetu arabskiego. Z pomocą elektroniki pokonał problem, który oparł się więcej niż dwustu wcześniejszym próbom wynalazców: zachowanie kształtu pisma i przyspieszenie mechanicznego pisania.

Arabski alfabet ma 32 litery, ale każda z nich przybiera trzy lub cztery różne kształty zależnie od położenia w słowie: na początku, w środku, na końcu lub całkiem oddzielnie. Dotychczasowe maszyny do pisania w tym alfabecie miały więc w sumie 140 klawiszy, co czyniło przepisywanie średnio czterokrotnie wolniejszym niż w alfabecie łacińskim. Dr Hyder porzucił w swej maszynie poprzedni układ czcionek, natomiast litery klawiszu ograniczył do podstawowych 32 liter. W maszynę wmontowany jest dodatkowy układ elektroniczny, który w sposób automatyczny doбира letters z czterech kształtów litery zależnie od jej położenia w słowie.

Pomysłową metodę można będzie również zastosować w drukarskich maszynach do składania tekstów, co znacznie ułatwi tę pracę. Warto przy tym dodać, że arabski alfabet jest używany w 50 różnych językach i że służy mu się nim 350 mln mieszkańców naszego globu.

LUSTRZANE TWORZYWA

Kilka amerykańskich i japońskich firm chemicznych poszukiwało od dawna recepty na produkcję tworzyw sztucznych o błyszczącej powierzchni, nadających się na opakowania. Rezultaty przeszły oczekiwania, gdyż uzyskano plastiki o lustrzanym połysku. Wiadomo, że w skład tworzywa wchodzi styren i żywice poliestrowe. Reszta jest tajemnicą.

W dniu 11 grudnia 1973 r. zmarła nasza najukochańsza

S. + P.

ELIZA URZĘDOWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 grudnia 1973 roku o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dolach. Pozostający w głębokim żalu

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUK

Tłum. MIECZYSLAW DERBIEN

A. Mac Lean HURAGAN Z NAVARONY

— Tak, generale. A za nas wszystkich? Może również warto się pomodlić?

— To nie jest zła myśl — odpowiedział Vukalovic.

Dróżki wokół obozu majora Broznika były strome i śliskie. Kawalkada ludzi i małych górskich koników, która poruszała się po nich, zużywała wiele sił. No, może nie wszyscy. Partyzanci bośniaccy z eskorty, ponurzy i obdarci, nie zwracali zbytnio uwagi na trud wspinaczki. Był to przecież teren, na którym żyli od wieków. Nie robili one również większego wrażenia na Andrea, który spokojnie palił swoje straszliwe cygara. Naturalnie, zauważył to natychmiast Reynolds.

— Pan bardzo szybko przyszedł do siebie po tej nocy, panie pułkowniku Stravos! — powiedział z przekąsem.

— Proszę mówić do mnie Andrea — wyciągnął cygaro z ust. — No cóż, żyje się ze swoim sercem. Przychodzi, odchodzi czasami i tak już bywa — cygaro znów znalazło się w jego ustach.

— Zadzłwia mnie pan! — szepnął Reynolds, który po raz dziesiąty już obejrzał się za siebie. — Gdzie, do diabła, podział się Mallory?

— Gdzie do diabła, podział się kapitan Mallory — poprawił Andrea.

— Dobrze, gdzie on jest?

— Wszyscy dowódcy tego rodzaju ekspedycji ponoszą wielką odpowiedzialność. Muszą zajmować się wieloma sprawami. Prawdopodobnie w tej chwili kapitan Mallory zajmuje się czymś ważnym.

— Przecież nie o to mi chodzi — mruknął Reynolds.

Dzisiaj Radio i Telewizji

CZWARTEK, 13 GRUDNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Z archiwum piosenek. 10.30 „Trzy minuty ciszy” — pow. 10.40 Wirtuozi gitary. 11.00 Non stop melodi. 11.25 Apetyt wzrasta w miarę słuchania. 11.30 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Olsztyn na muzycznej antenie. 13.20 Różnych kwadrans. 13.35 Olsztyn na muzycznej antenie. 14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Radiowa dyskoteka — Węgry. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Radiowa dyskoteka — Polska. 15.00 Wiad. 15.05 Radiowa dyskoteka. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Kolobrzskie wspomnienia. 16.00 Wiad. 16.10 Estrada przyjacieli. 16.30 Poradnik Językowy. 16.38 Płyty z różnych stron — Polska. 16.55 Propozycje na dziś. 17.00 Studio Młodych. 17.15 Studio nowości. 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Melodie z westernów. 18.30 Gmina — Urząd — Samorząd. 18.40 Jazz Jambore 73. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.40 Z albumu kolekcjonera. 20.00 Dziennik. 20.15 Muzyczne wizyty. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Recital wierszy. 21.25 Aktualności kulturalne. 21.50 Rytm, taniec i piosenka. 22.00 Wiad. 22.05 Koncert życzeń. 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 Małe monografie jazzowe. 23.00 Dziennik. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Rytm, taniec i piosenka.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sztuka życia. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Serenade i divertimenta. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Port lotniczy Tallanka”. 10.20 Concerto grosso d-moll 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Historia dla klasy VI. 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 Twój Bank — Twój doradca. 11.50 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty. 12.10 Młodzi entuzjaści nowoczesności — rep. 12.25 Tęcza i śpiewki Ziemi Sieradzkiej. 12.35 Popularne fragmenty baletowe. 13.00 Wiersze o człowieku. 13.20 Piosenki z filmu „Mary Poppins”. 13.30 Wiad. 13.35 Bez odczytów — pow. 13.55 Mini przegląd. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Świat i my — mag. 14.35 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz”. 15.00 Zawieszony — 15.40 Słuchaj aktualności muzyczne. 16.00 „Czas i ludzie” — aud. 16.15 Z nagrań solistów. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 10 minut z zesp. „Pro Contra”. 17.10 Rep. Uteracki. 17.30 Śpiewa Maria Callas. 18.00 Przed koncertem w Filharmonii. 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echo dnia. 18.40 Widnokraj. 19.00 Studio Młodych. 19.15 Lekcja jez. ros. 19.30 Piosenki o różach. 19.40 Rodowody poetyckie. 20.00 Ze świata opery. 20.30 Kto się z czego śmieje. 21.00 P. Perkowski „Oda”. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 22.30 Książki, które na was czekają. 23.00 Horyzonty muzyki — aud. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 U progu tajemnicy. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na lubelskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Między flamenco a sirtos. 15.30 „Poglądy i smialopoglądy. 15.45 Przypomnamy Joan Bacz. 16.05 Zolnierze osiwały — gawęda. 16.15 „Blues i boogie”. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Dzień szakała” — pow. 17.15 Mój magnesofon aud. 17.40 Ludzie sztuki — Tadeusz Kantor. 18.10 Kronika nowej muzyki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Ballady Woźniaka. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Poczłowska dźwiękowa z Paryża. 19.10 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poezja UKF. 20.00 „Dla Diany” — gra kwintet Tomasz Stańko.

ki. 20.25 Pisarz o wojnie. 20.45 Lekcja jez. niem. 21.00 Magazyn muzyczny. 21.30 Na estradzie zespół Paula Butterfielda. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazdy siedmiu wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 Telewspominania. 23.00 Nowe temki poetyckie.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.35 — „Akcja Saturn” — film fab. prod. radz. (W) 10.00 — Historia dla klasy VI — Życie królewskiego dworu (z Krakowa) 11.05 — Język polski dla klasy VII — Adam Mickiewicz (W) 13.30 — TV Kurs informatyki (W) 14.00 — Matematyka w szkole — Lamane w sieci kwadratowej (z Krakowa). 15.20 — Telewizyjne Technikum Rolnicze (z Gdańska) 15.55 — Telewizyjne Technikum Rolnicze (ze Szczecina) 16.30 — Dziennik TV (kolor) 16.40 — Ekran z Bratkiem (W) 17.45 — Kronika filmowa (W) 17.55 — Melodie z Jugosławii (Kat). 18.25 — Wiadomości dnia. 18.30 — Program publicystyczny pt. „Pusta patelnia” (z Łodzi) 18.45 — Poligon (W) 19.10 — Przypominamy radzimy (W) 19.20

— Dobranoc (kolor) 19.30 — Dziennik TV (kolor) 20.15 — „Akcja Saturn” — film fab. prod. radz. (W) 21.40 — Przy wspólnym stole (W) 22.25 — „Golbroda” — wieczór II. 22.55 — Dziennik TV (kolor) 23.10 Wiad. sport. (W) 23.15 — Program na piątek (W).

PROGRAM II

16.30 — „Moje siedem cudów świata” pr. popui.-nauk. (kolor) 17.15 — „Martwa fala” — film fab. prod. polskiej (kolor) 18.45 — Język rosyjski lekcja 9 (Katowice) 19.20 — Dobranoc (kolor) 19.30 — Dziennik TV (kolor) 20.15 — „Krawiacy i górale” — Wojciecha Bogusławskiego. 21.25 — 24 godziny (kolor) 21.35 — „Bahor” — Uzbeki Zespół Tańca Ludowego (z Katowic) 21.50 — Język francuski powt. lekcji 11.

Składka na zdrowie — uszczerbek mały, uchronisz siebie i naród cały!

Drogi koleżance **MARIH BIAŁOBRZESKIEJ** wyrazi najgłębszego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA I ZESPÓŁ PAŃSTWOWEGO TEATRU NOWEGO, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYZAŃSKA, RADA ZAKŁADOWA ZW. ZAW. PRAC. KULT. I SZTUKI, KOLEGIUM POLSKICH ARTYSTÓW TEATRU I FILMU

Dnia 10 grudnia 1973 roku zmarła nasza ukochana Siostra

S. + P.

ZOFIA WILK

z domu KRÓLIKOWSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 grudnia 1973 roku o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

MAŻ, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIĘĆ I WNUCZĘTA

Dnia 11 grudnia 1973 roku zmarła nasza ukochana Siostra

S. + P.

HELENA FRANKIEWICZ

z domu KIEBBE.

Msza święta odprawiona zostanie dnia 13 grudnia br. o godz. 12.30 w kościele parafialnym św. Piotra i Pawła, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz przy ul. Orzędowej. Zawiadamiają pograżone w głębokim smutku

SIOSTRY

Dnia 12 grudnia 1973 r. zmarła

przeżywszy lat 75

S. + P.

WŁADYSŁAW WYMYSŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 grudnia 1973 roku o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewiu, o czym zawiadamiają pograżeni w smutku

ZONA, CÓRKA, SYN, WNUCZĘTA oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 10 grudnia 1973 roku zmarła

nagle, przeżywszy lat 53 nasz najukochańszy Maż i Ojciec

S. + P.

INŻ.

JERZY KOCHANOWICZ

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza w Zakopanem nastąpi dnia 14 grudnia 1973 roku o godz. 15, o czym zawiadamiamy pograżeni w smutku

ZONA, SYN I RODZINA

— Co?
— Nic.

Andrea odgadł. W tej chwili kapitan Mallory zajmował się właśnie czymś ważnym. Znajdował się na dole w chacie Broznika. Razem z nim stał pochylony nad rozłożoną na stole mapą. Broznik pokazywał mu palcem punkt położony na północy.

— Rzeczywiście. Jest to najbliższe miejsce, na którym mógłby wylądować samolot. Ale to bardzo wysoko. O tej porze roku jest tam co najmniej metr śniegu. Zaręczam panu, że są miejsca dużo lepsze.

— Wiem o tym dobrze — odpowiedział Mallory. — Gdzie indziej trawa jest zawsze zielona, tak samo jak i lotniska, ale ja nie mam czasu, aby tam pójść! — uderzył palcem w mapę. — Chcę mieć tu lotnisko, i tylko tu... i to przed zapadnięciem nocy. Będę panu bardzo wdzięczny, jeśli pan wyśle konno gońca do sąsiedniego obozu i przekaże natychmiast przez radio moje żądanie do waszej kwatery głównej w Drvar.

— Czy pan zawsze ma zwyczaj domagać się cudów, kapitanie Mallory? — zapytał Broznik.

— Nie chodzi o żaden cud, tylko o tysiące ludzi! O nogi tysiąca ludzi! To chyba nie jest zbyt wiele za siedem tysięcy istnień ludzkich — podał Broznikowi kartkę papieru. — Oto sztyf i długość fall, niech przekażą natychmiast! — Spojrzał na zegarek: — Straciłem już dwadzieścia minut. Muszę się spieszyć!

— Kapitanie Mallory...
— Wiem. Proszę się tym nie przejmować. Nie jestem z tych, którzy skarżą się na zmęczenie.
— A my wszyscy tutaj? — Broznik ujął go za rękę: — Tej nocy będę się za pana modlił.
Mallory przez chwilę milczał, wreszcie przytaknął głową.
Zwiadowcy posuwali się na małych, górskich konikach wąską leśną ścieżką, przecierając w ten sposób drogę Andrea i Millerowi, którzy tworzyli czoło kolumny. Za nimi szedł Peter. Udę jego konika trzymała siostra Reynolds i Groves, być może przypadkowo a być może — umyślnie, pozostali nieco w tyle, rozmawiając przyciszonym głosem.
— Ciekawe, o czym Mallory rozmawia teraz z majorem, tam w dole — odezwał się z zamyśloną miną Groves.
— Może lepiej o tym nie wiedzieć — powiedział z goryczą Reynolds.
— Być może masz rację. Ja natomiast nie wiem... Broznik jest w porządku, jestem tego pewien! To nie ulega wątpliwości, jest tu przecież dowódca!
— Naturalnie. Czy Mallory również?
— On również, tak być powinno!